Nr. 141. Kraków, Sobota 22 Czerwca 1889. Rocznik VIII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 16.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Ig. Herz) plac Maryacki Nr. 9. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Bióro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Wybory sejmowe.

Poniżej podajemy przebieg dwóch posiedzeń zgromadzenia wyborców lwowskich, którzy gorliwym udziałem swoim w obradach i zainteresowaniem się sprawami krajowemi złożyli chlubny dowód pojmowania swych obywatelskich obowiązków. Wszyscy trzej dotychczasowi posłowie lwowscy, którzy dotąd głos zabierali: pp. Czerkawski, Goldmann i Romanowicz, są jak wiadomo, członkami sejmowego klubu lewicy, a pierwszy z nich był jego prezesem. W przemówieniach swych dali też oni należytą odprawę tym, którzy zasłaniając się potrzebą jedności narodowej, zohydzić chcą wszelką postępową dążność szerszych kół społeczeństwa, a widząc tylko zasługi swego stronnictwa, przemilczają o dodatniej działalności lewicy sejmowej. Żeby nic więcej, to tylko niedopuszczenie do uchwalenia ohydnej ustawy o sługach i wniosku o założeniu gimnazyum niemieckiego w Krakowie, są aż nadto jaskrawym dowodem, że owa okrzyczana „negacyjna“ działalność lewicy jest aż nadto pozytywną, dodatnią i korzystną nawet wtedy, kiedy rzeczywiście ogranicza się na przeczeniu i opozycyi.

Wszyscy trzej kandydaci, a zwłaszcza pp. Goldmann i Romanowicz przyjęci byli przez zgromadzenie nadzwyczaj sympatycznie, a wybór ich ponowny wobec tego zdaje się nie ulegać najmniejszej wątpliwości.

Stósownie do uchwały krakowskiego komitetu miejskiego, przyjmuje przewodniczący jego p. Szlachtowski zgłaszanie kandydatur poselskich z miasta Krakowa do wtorku 25 b. m.

Przewodniczący centralnego komitetu przedwyborczego na zach. Galicyę przypomina członkom komitetu, iż 22 czerwca t. j. w sobotę o godzinie 5 po południu odbędzie się posiedzenie komitetu w gmachu Towarzystwa ubezpieczeń.

Komitet powiatowy krakowski odbył dzisiaj posiedzenie. Przy powtórnem dzisiaj głosowaniu na 29 członków otrzymał Sobiesław hr. Mieroszowski głosów 19, Antoni hr. Wodzicki 9. Jedna kartka pusta.

W taki sposób hr. Mieroszowski przedstawiony będzie jako kandydat komitetowi centralnemu.

Ze Lwowa dowiadujemy się, że 19 bm. była u namiestnika deputacya ruskiego centralnego komitetu wyborczego z zażaleniem na bezprawia, jakie tak licznie pojawiają się przy prawyborach do Sejmu i prośbą o zapobieżenie im nadal. Imieniem deputacyi przemówił dr. Al. Ogonowski, który też wręczył p. namiestnikowi krótki memoryał z przytoczeniem niektórych jaskrawych faktów. P. namiestnik przyjmując memoryał zapewnił deputacyę, że nakaże wszystkie fakta, jakie tylko dotychczas z dzienników doszły do jego wiadomości, jak najdokładniej zbadać i zarządzi, by wymierzoną była surowa sprawiedliwość.

W Nowym Sączu 19 czerwca komitet przedwyborczy miejski przyjął jednomyślnie kandydaturę ministra dra Dunajewskiego na posła do sejmu krajowego z m. Nowego Sącza.

Z Makowa otrzymujemy wiadomość, że w niedzielę 23 b. m. stanie tam przed wyborcami w Makowie p. Szczepan Wicherek, kandydat ludowy na posła do Sejmu krajowego i wypowie swe zasady polityczne.

Z Rzeszowa otrzymujemy następującą korespondencyę:

„Szanowny tutejszy korespondent do *Czasu* i *Gazety Narodowej* widocznie jest sangwinikiem i tej okoliczności tylko przypisać należy, że wyraz swoich afektów ogłasza szanownym czytelnikom *Czasu* i *Gazety Narodowej* w numerze z 19 b. m. Zaznacza on, że dr. Alojzy Rybicki zgłosił swoją kandydaturę na posła z miasta Rzeszowa, a z drugiej strony zżyma się na korespondenta *Nowej Reformy*, że śmiał być innego zdania.

„Najbliższa przyszłość okaże, kto większą przysługę wyrządził p. Rybickiemu, czy korespondent *N. Reformy*, który nagą prawdę przedstawił, że dr. Rybicki nie ma żadnych szans, aby być wybranym posłem z miasta Rzeszowa, czy też korespondent *Czasu* i *Gazety Narodowej*, który go zachęca do ubiegania się o ten mandat. Chyba tylko ten, co się patrzy przez pryzmat do najwyższego stopnia posuniętego optymizmu, z czystem sumieniem twierdzić może, że cała inteligencya, tudzież mieszczaństwo chrześcijańskie i izraelickie popierają lub będą popierać kandydaturę dra Rybickiego.

„Znając dokładnie tendencye i zapatrywania tutejszych wyborców, możemy zapewnić, że kandydatura dra Rybickiego nie ma u nas najmniejszych szans powodzenia, że nie cała, lecz tylko pewna część inteligencyi będzie głosować za dr. Rybickim, reszta zaś za dr. Zbyszewskim. Żydzi są przeciwni kandydaturze dra Rybickiego, a ogół mieszczaństwa chrześcijańskiego (bo wyjątki sporadyczne zawsze się znajdą) także już zaznaczył wyraźnie i otwarcie, że jest przeciwnym kandydaturze dra Rybickiego, natomiast oświadcza się za kandydaturą dra Zbyszewskiego.

„Przeciw dr. Rybickiemu nie żywimy żadnej niechęci. Pozwoliliśmy sobie tylko bez ogródek i przedmiotowo przedstawić prawdziwy stan rzeczy“.

Z Drohobycza otrzymujemy pod datą 18 b. m. następującą wiadomość:

„Dziś kandydat sejmowy p. dr. Lechowski złożył pisemną rezygnacyę z kandydatury na ręce przewodniczącego komitetu przedwyborczego p. Leonarda Wiszniewskiego z przyczyn dotąd nieznanych, a tajemnicą okrytych.

„Kandydatami pozostali: Baron Ziemiałkowski i ks. kanonik Aleksy Toroński, grec. kat. katecheta gimnazyalny.

„Wybór Ziemiałkowskiego, poparty przez mieszczaństwo i inteligencyę, nie ulega najmniejszej wątpliwości, tak przynajmniej osoby kompetentne utrzymują“.

Stanisławów, 19 czerwca. Agitacya za p. dr. Bilińskim odbywa się w najlepsze, p. Głogowski, „radca“ finansowy, w gruncie zaś „inspektor“ podatkowy, używa całego swego wpływu na ciemne masy żydowskie, ażeby wybór p. Bilińskiemu zapewnić. Zdaje się jednak, że wybór ten nie pójdzie tak łatwo. W ostatniej bowiem chwili występuje jako kontrkandydat p. Kamiński, a całe miasto dowiedziało się o tem z prawdziwą radością. Wobec wystąpienia p. Kamińskiego akcye p. Bilińskiego spadły gwałtownie.

W Kołomyi odbyło się d. 16 bm. zgromadzenie wyborców, na którem p. Szczepanowski złożył wyznanie wiary politycznej. Mowa jego była świetna i przyjęta została z zapałem. Po dwóch interpelacyach, na które odpowiedział p. Szczepanowski ku zadowoleniu interpelantów, nastąpiło próbne głosowanie, którego wynikiem było, że komitet przedwyborczy przedstawi kandydaturę jego jako jedyną, wszystkie bowiem głosy obecnych padły na Szczepanowskiego. P. Klusik, kontrkandydat, nie zjawił się na zgromadzeniu i nie złożył wyznania wiary swej politycznej, mimo wezwania komitetu.

Ropczyce, 19 czerwca.

Dziś o godz. 11 przed południem zagaił tutaj posiedzenie komitetu przedwyborczego prezes tegoż p. Józef Michałowski z wezwaniem do zgłaszania się kandydatów. Pierwszy postawił swoją kandydaturę na podstawie, że ma prawo do tego, włościanin członek Rady powiatowej i wójt z Brzezin, Józef Gąsior. Następnie po krótkiem przemówieniu, lecz w dosadnych słowach kładąc nacisk na trudne obowiązki posła i poruszywszy niektóre ważniejsze sprawy kraju, postawił swoją kandydaturę honorowy kanonik i proboszcz z Sędziszowa ks. Paweł Sapecki. Wreszcie burmistrz miasta Dębicy p. Rozmysłowski wezwał p. Józefa Michałowskiego, właściciela Witkowic i prezesa Rady powiatowej, do kandydowania. W ten sposób zaproszony zabrał głos p. Michałowski, mówił jednak bardzo krótko i niejasno, tak że nie dał żadnego zgoła pojęcia o swych zasadach politycznych.

Po takim wysiłku nastała cisza i milczenie, tak że zamierzano już przystąpić do głosowania, co widząc p. Saturnin Skrzeczyński, właściciel Lubriny, członek Rady powiatowej, zabrał głos i w dosadnych słowach naprzód wyraził zadowolenie, że włościanie zainteresowali się wyborami i że chcą włościanina wybrać na posła, następnie przedstawił obowiązki posła, czego wymagać powinni wyborcy od niego, jaki stopień wykształcenia taki kandydat posiadać powinien, żeby mógł z korzyścią pracować dla kraju, wreszcie przedstawił wszystkie ważniejsze potrzeby kraju, jakie powinny być poruszone w Sejmie, zwracając się głównie do kandydata włościanina i wzywając go do obliczenia się z siłami, czy podoła tak trudnemu zadaniu. W razie przeciwnym wezwał p. Skrzeczyński innych włościan, aby się rozpatrzyli, czy jest w powiecie włościanin, któryby posiadał potrzebne kwalifikacye, jeżli jest, aby postawili jego kandydaturę, a mowca pierwszy za nim głosować będzie. Następnie mowca uderzył ostro na serwilizm i podporządkowanie spraw krajowych interesom partyjnym, zrobił uwagę dwom następnym kandydatom, że w swoich krótkich przemówieniach nieuwydatnili swoich przekonań politycznych i wezwał ich do jaśniejszego określenia tychże.

Po tem zabrał głos Józef Gąsior, by oznajmić, że go włościanie popierają i że ma prawo do tego, więc dlatego kandyduje. Na taką odpowiedź p. Skrzeczyński wezwał go, żeby zechciał wypowiedzieć, jakie są potrzeby kraju i w jaki sposób myśli ich bronić, lecz na to już żadnej odpowiedzi nie było. Następnie p. Michałowski zaczął mówić o niektórych potrzebach kraju, lecz mówił mdło i niejasno; został jeszcze raz zainterpelowany przez Skrzeczyńskiego, jak się zapatruje na nowelę szkolną, mającą być przedłożoną przez rząd w duchu wniosku ks. Liechtensteina, na co odebrał odpowiedź dosyć wymijającą. Na tem dyskusyę zamknięto, gdyż nikt więcej głosu nie zabierał, i przystąpiono do głosowania, którego wynik był następujący: na 22 głosujących 3 kartki były próżne, p. Michałowski otrzymał 10 głosów, ks. Sapecki 5, Józef Gąsior 4, a zatem p. Michałowski jako mający większość głosów, przedstawiony będzie komitetowi centralnemu.

Do komitetu przedwyborczego należało 31 członków, a przybyło 22, tj. 5 włościan, 5 właścicieli większych posiadłości, 4 burmistrzów z miasteczek, 5 księży, 1 adwokat, 1 farmaceuta, 1 kupiec. Otóż, widzicie, jaka apatya opanowała tutejszy powiat, kiedy na 22 zebranych oprócz 3 kandydatów jeden tylko z członków komitetu zabierał głos!

Zgromadzenie wyborców miasta Lwowa.

Lwów, 18 czerwca.

(W. R.). Wobec licznego zebrania wyborców miejskich stanąć mieli dzisiaj kandydaci na posłów sejmowych. Zgromadzeniu przewodniczył p. Michał Michalski, prezes komitetu miejskiego.

Na wstępie odczytano list dra Franciszka Smolki, w którym prosi on o uwolnienie go od stawiania się osobiście wobec wyborców swoich, jak niemniej od składania sprawozdania z dotychczasowych czynności poselskich i wyznania wiary politycznej, gdyż zbyt dobrze one znane są wyborcom z długoletniej jego działalności.

Następnie zaprosił przewodniczący do złożenia sprawozdania najstarszego wiekiem z dotychczasowych posłów miasta, dra Euzebiusza Czerkawskiego, który wsparty na ramieniu dra Goldmanna, wstąpił na trybunę. Dr. Czerkawski mało co, lub prawie nic nie widzi, cierpi bowiem na katarakte, skutkiem czego poddać się ma niebawem operacyi ócz, a w przewidywaniu pomyślnego jej skutku ubiega się o mandat poselski. Cichszym jeszcze, niż zwykle, mówił głosem dr. Czerkawski, tak, że trudno było słów jego dosłyszeć.

Znaczną część swego przemówienia poświęcił on dziejom i charakterystyce klubu postępowego w Sejmie, który w chwili powstania klubu prawicy i środka przezwał się klubem lewicy. — Mowca podniósł, że był on zawsze klubem spokojnej i bezinteresownej demokracyi, że zasilał on wszystkie niemal komisye sejmowe członkami swemi, których praca wielce była pożyteczną.

Przechodząc do działalności Sejmu, przedstawił mowca udział swój i zapatrywania, jakiemi kierował się w sprawach szkolnych, niemniej określił stanowisko, jakie zajął sejm na polu szkolnictwa wobec Rusinów; zaznaczył następnie zachowanie się klubów wobec wniosku ks. Adama Sapiehy o podniesieniu nauki języka niemieckiego w szkołach średnich i dotknął drażliwej kwestyi założenia gimnazyum niemieckiego w Krakowie, kwestyi podniesionej przez Koło sejmowe pod koniec ubiegłej sesyi. Zniesienie propinacyi, jakkolwiek jest kosztowne i sprowadzić może przesilenie finansowe na kraj, uważa mowca za konieczne ze względu na płynące stąd korzyści moralne. Wreszcie zaznaczył dr. Czerkawki udział swój w wypracowaniu ustaw krajowych, działalność swą w Radzie państwa i w delegacyach. — Na interpelacyę p. Stwiertni, dlaczego klub lewicy, którego kandydat jest prezesem, nie uchwalił projektu p. Uderskiego o wniesienie interpelacyi do komisarza rządowego o to, że zarząd kolei państwowych zakazał urzędnikom swoim brać udział w akcyi wyborczej — dał p. Czerkawski wymijającą odpowiedź, która większej części słuchaczy nie zadowolniła.

Następnie zabrał głos dr. Bernard Goldmann, podnosząc, iż charakterystyczną cechą ubiegłej sesyi sejmowej było staranie o poprawę materyalnych stosunków i dobrobytu kraju, a mianowicie o rozwój przemysłu krajowego, podniesienie rolnictwa, ożywienie handlu. W tych też kierunkach zdążała także działalność poselska mowcy.

Przechodząc każdy z tych poszczególnych działów zaznaczył mowca naprzód zapatrywania swoje na kwestye rolnicze w ogóle i zdanie swoje, jakie objawił w Sejmie o gospodarce na folwarkach w Czernichowie i Dublanach, które nietylko nie dawały zysków, lecz znaczne wykazywały straty.

Sprawy przemysłu krajowego były głównym przedmiotem starań i działalności mowcy. W roku 1881 wskutek rozprawy, przeprowadzonej w klubie lewicy, postawili pp. Romanowicz i Merunowicz w imieniu klubu w sejmie wniosek, aby Sejm ze skarbu krajowego przeznaczał corocznie pewne kwoty na podniesienie przemysłu krajowego i aby istniejąca komisya do przemysłu domowego przemienioną została w komisyę krajową dla spraw przemysłu. Na rok 1882 żądali wnioskodawcy wstawienia w tym celu w budżet krajowy kwoty 10.000 złr. Mimo tak skromnego żądania komisya kultury krajowej obniżyła żądanie to do połowy. Krok pierwszy został jednak zrobiony, sprawa podniesienia przemysłu krajowego stanęła na porządku dziennym, a dziś zajmuje pierwszorzędne miejsce w szeregu usiłowań i prac sejmowych. Energii dra Zyblikiewicza zawdzięczyć także należy, że sejm w kilku następnych latach przeznaczał dość znaczne stosunkowo sumy na cele podniesienia przemysłu krajowego.

Kiedy jednak akcya przemysłowa, złożona w ręce Wydziału krajowego, okazała się bezowocną, bo na mylne wkroczyła tory, wówczas mowca wraz z pp. Romanowiczem, Merunowiczem i Skałkowskim stanęli w opozycyi i bronili stanowiska, iż nieodpowiednia gospodarka Wydziału krajowego nie może wpływać na zmniejszenie kwot przeznaczyć się mających na cele przemysłowe, ale że raczej należy obmyśleć środki, któreby były w stanie zapobiedz niera-

---

ZE ŚWIATA SZTUKI.

IV.

Kto się chce naocznie przekonać, że w pojęciach malarzy i ich dziełach artystycznych nastąpił pewien charakterystyczny przełom i że ten przełom dokumentuje się coraz więcej i wybitniej — ten niech się bacznie rozejrzy po ścianach Wystawy w Sukiennicach i porówna obrazy obecnie wystawione, z obrazami o kilka lat wcześniej umieszczonemi na tych samych ścianach. Moglibyśmy — bez popełnienia wielkiego błędu — oznaczyć prawie rok, do którego w salonach Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, wystawiano wyłącznie niejako same historyczne obrazy. Obok imion o ustalonej sławie historycznych malarzy, pojawiały się co chwila nowe imiona tym rodzajem zatrudnione, znajdowaliśmy nowych adeptów sztuki, których jedynym, że powiemy *sportem*, był historyczny obraz. Roiło się od historyj; wszystkie inne rodzaje przechodziły niepostrzeżenie; wstyd im było znaleźć się obok *grandessy* monumentalnych illustracyj historycznych.

A i sama publiczność odwracała się od podobnych kopciuszków, przenosząc nad nich dzieła wielkiego pokroju. Sprawiła to genialność pędzla Matejki, otwierająca szerokie perspektywy powodzenia historycznemu obrazowi, która kazała wierzyć mniej utalentowanym a przecież chciwym sławy, że jedynie pod tym znakiem czeka ich zwycięztwo. Ale wkrótce stało się, co się stać musiało: geniuszu nie zastąpił talencik i historya zaczęła być pod pędzlem pigmejczyków banalną a czasem nawet śmieszną — rozpoczął się odwrót z pod historycznego sztandaru. Dziś z tej armii zaledwie niedobitki pozostały. Większość przerzuciła się na inne pola; zabrała do odmiennych studyów; do tej starszej większości dezerterów, dołączyli się nowi adepci malarstwa i oto dziś inny wygląd przybrały sale wystawy. Weszło do nich dużo świeżego zdrowego powietrza, atmosfera oczyściła się z archeologicznej stęchlizny.

Prąd to nienowy — chętnie przyznajemy, ale niemniej dla nas wielkiej wagi i znaczenia. Powtarza on się często w dziejach sztuki, zwłaszcza malarstwa — ale zawsze był dla niego korzystny. Od ideałów zstępuje malarstwo na ziemię taką jaką ona jest, ani jej dodając uroku, ani nieprzesadzając w brzydocie; szuka wyrazu dla istotnej prawdziwości natury, czy ona pojawia się w rzeczy martwej, czy żyjącej, w zwierzęciu czy człowieku. Prąd ten nie idealizuje nic. Przedstawia rzecz samą w sobie, troszcząc się wyłącznie o to, aby była dobrze oddaną, trafnie pochwyconą. Jeżeli zaś kiedy wkracza w sferę bajki lub baśni, zawsze stara się nawet fantastycznym przedmiotom nadać cechę realnej prawdy; fantazyą swoją konstruuje rzecz taką, jakąby być w istocie musiała, gdyby była. Dziwolągom nawet każe mieć cechę naturalności.

Wybitnymi przedstawicielami tego ostatniego kierunku są na wystawie obecnie dwa obrazy: Pruszkowskiego *Smok podwawelski* i Piotrowskiego *Jesień*.

„Smok podwawelski“ nie należy do nowych i ostatnich dzieł artysty — ale do dobrych jego dzieł bezwarunkowo należy. Tłumaczy się jasno, bez komentarzy. Wciśnięte w szczelinę jamy smoczej, wiejskie dziewcze skrępowane kwiatami, jako ofiarny dar potworowi, ledwie żywe ze strachu, bo wie, jaki je los czeka, bo słyszy szmer poruszającego się leniwo potworu, który z za załomu jamy wysuwa wstrętną głowę swoją i pożądliwemi a strasznemi oczyma bazyliszka tuż tuż obejmuje karm swoją, aby ją następnie i zębami uchwycić. Beznadziejność położenia dziewczyny, groza chwili oddana z przejmującą prawdą, a na to wrażenie prawdy składa się wszystko do najmniejszego szczegółu w obrazie. Fantazya artysty w niczem nie poszła za daleko — jest ona na wskróś realną — a daje efekt niezmiernie dla artysty pochlebny.

Piotrowskiego *Jesień* wielorakie wywołuje sądy i różnym ulega tłumaczeniom. Dla nas ona jasna. Jeżeli wolno poecie tworzyć humorystyczne epopeje, lub stwarzać baśni, które nawet prawdopodobieństwa istnienia za sobą nie mają, dlaczegóżby malarzowi nie było wolno pędzlem opowiedzieć bajeczki z tysiąca i jednej nocy? Cała rzecz w tem, by ją dobrze opowiedział.

Malarz przedstawia nam na tle przepysznego jesiennego krajobrazu, wśród zarośli z liści ogołoconych, pod drzewem również z liści opadłem, grono wcale ucieszne — jesienne, tak samo jak krajobraz. Podtatusiały satyr o koźlich kończynach leży wyciągnięty na ziemi twarzą do rozniecanego ogniska ułożony i więcej jest zajęty — przypuszczam — ziemniakami piekącemi się prawdopodobnie przy ogniu, jak swemi dwoma towarzyszkami, kobietkami jeszcze nie szpetnemi, ale które także ku jesieni życia się zbliżają. Jedna ukazuje nam swoje plecy, bo zwrócona również do ogniska, za to druga rozłożyła się na skórze i ukazuje nam swoje uróżowione od ognia liczko jesienne. Na kamieniu, w najbliższej głębi, owiany dymem ogniska, siedzi drugi satyr, dobrze już, nietylko w jesień życia, ale nawet w jego zimę zachodzący, który ku uciesze swojej i swego towarzystwa, dmucha na fujarze, no, a że dmie fałszywie, dałbyś konia z rzędem. Czuć to z całej pociesznej figury niepoczesnego grajka. Jak widzimy, treść prosta i ucieszna; pieprzyku dodaje jej przydrożna kapliczka, która wisi na drzewie ponad głowami kobiet i satyrów, piętnująca obraz pewnym odcieniem satyry, dość przejrzystej, aby ją potrzeba było tłumaczyć.

Figury wypełniające pierwszy plan obrazu wykonane nader plastycznie; odrzynają się od tła wyśmienicie i zapełniają sobą przestrzeń w sposób niepozostawiający nic do życzenia. Sama karnacya ciał nagich przestudyowana bardzo dobrze — czuć pod skórą krew — i gdyby nie przerysowanie kłębu u leżącej nimfy, które działa na patrzącego nieprzyjemnie, rysunkowi samemu niebyśmy zarzucić nie mogli i musieli wyrazić uznanie dla sumienności studyów ciała kobiecego. Leżąca nimfa zawsze i każdego mniej zadowoli, gdyż jest pomyślaną zbyt konwencyonalnie, za to siedząca figura malowana jest z wielką ekspresyą i prawdą, a partye ciała u leżącego satyra, na przejściu od skóry nagiej do sierści koźlej, należą do rzeczy mistrzowsko wykonanych. Rzecz traktowana w ogóle szerokim pędzlem, z brawurą jaką tylko daje ciągła wprawa i praca — i owa iskra nieśmiertelna zwana talentem — którą odczuwamy w dziele artysty. Bajka Piotrowskiego nazwana „Jesienią“ należy do najudatniejszych gadek malarskich, jakieśmy w ostatnich czasach widzieć mieli sposobność.

Jeżeli te dwa obrazy, o których wyżej mówiliśmy, illustrują nam kierunek realistycznego malarstwa, opartego na fantastycznym podkładzie ludowej baśni — to następne, o których z kolei mówić będziemy — świadczą o żywem rozbudzeniu się chęci studyowania przez malarzy natury naszego kraju i ludu.

O ile dawniej stronił pędzel naszych artystów od chłopskiej doli, o tyle teraz chętnie się ku niej zwraca i umie ją podpatrzeć. O ile dawniej ciemne strony życia ludu liczniejszych miały między malarzami zwolenników, o tyle teraz chętniej oni przedstawiają wieśniaczy ród w pogodniejszych chwilach bytu. Nie idealizują go bynajmniej, na to są za realni, ale też nie pozbawiają cech uszlachetnionego pracą człowieczeństwa.

Serdecznie mnie cieszy Zarembskiego *Strojnisia* ile razy na nią popatrzę. Dusza się we mnie śmieje, — tak jak jej oczy śmieją się do kawałka lustra, które trzyma w ręku. Jakie to nasze! Jakie to prawdziwe! Nie silił się malarz na wyszukanie miejskiej panny, przebranej w kostyum wieśniaczki i na oddanie takiej sztucznej piękności. On poprostu wziął pierwszą lepszą hożą dziewkę ze wsi i żywcem przeniósł na płótno. I zrobił rzecz ładną. — „Strojnisia“ malowaną jest bardzo dobrze, szerokiemi płaszczyznami a soczysto; wychodzi zram plastycznie a nieprzesadnie i pokazuje, że młody artysta umie się liczyć ze środkami i że w przyszłości da nam nieraz jeszcze podobnie ciepły, skończony, piękny obrazek.

Wybornie podpatrzył naturę Kędzierski w swoim obrazku p. t. *Jesienią*. Na ściernisku, podczas zwożenia plonów z pola, troje dzieci pastuszków rozkłada ogień, aby upiec trochę ziemniaków.

Dwoje dziewcząt, siedzących w kuczki, przypatruje się bacznie, z wielkiem zajęciem, jak leżący na ziemi ich towarzysz, rozdmuchuje ogień. Te dzieci są w typach uchwycone celująco, a techniczne wykonanie obrazka jest świetne. Artysta nie kusi się o żadne zgrupowanie akademickie figur, nie troszczy się o kompozycyę, — jemu przedewszystkiem idzie o wierne oddanie podpatrzonej przez siebie chwili życia, o prawdę sytuacyi i tę w zupełności osięga.

Zygmunta Adjukiewicza *Pachciarz mleka* zawsze przed sobą gromadkę widzów zbiera. W obrazie tym jest dużo prawdy, dużo malarskiego zacięcia, choć sam sposób wykonania obrazu niezupełnie nas zadawala. Twórca jego należy do zwolenników malowania *en plain air*, tak jak wymienieni poprzednio artyści, jednak zdaje się swój sposób lekceważyć, bo drugie plany obrazu są malowane bardzo niedbale i niepoprawnie, a przecież sposób roboty wymaga dostrojenia tła do głównej postaci obrazu. Ani krajobraz po za wiaduktem, ani pociąg kolei żelaznej, ani grobla kolejowa nie zostały oddane z tą ekspresyą jak pachciarz, który wyskakuje zanadto z tła, ze szkodą dla prawdy.

Zwolennicy i adepci kierunku „sztuka dla sztuki“ pamiętać powinni, że „fotografowanie“ przez nich natury powinno być równomierne — i że nos nie powinien być krzywdzony na korzyść tabakiery. Nierównomierność traktowania całości obrazu łatwo wyradza karykaturę. — której przecież nie zamierzają hodować nasi młodzi *plenerzyści*. Że ten sam malarz potrafi obraz starannie wykończyć — dowodzi nam jego mały obrazeczek *Lekarstwo na dowcip*, który malowany jest z finezyą pędzla, — przechodzącą nawet w miniaturowość. Ta tylko wielka między temi dwoma pracami zachodzi różnica, że podczas gdy *Pachciarz* tętni życiem i prawdą mimo swych wad, *Lekarstwo na dowcip* mimo swych zalet jest mdłe i konwencyonalne, przypomina owe tysiącami dla *Kunsthändlerów* w Monachium produ-

cyonalnej gospodarce, że należy zmienić statut komisyi krajowej, celem ściślejszego określenia jej zakresu działania. Wówczas to, aby położyć koniec corocznym walkom w Izbie, podnieśliśmy, powiada dr. Goldman, myśl utworzenia stałego funduszu przemysłowego w wysokości pół miliona, przy równoczesnej reorganizacyi kraj. komisyi przemysłowej. Myśl ta znalazła gorącego obrońcę w osobie ks. Adama Sapiehy i uzyskała większość w Sejmie.

W r. 1888, gdy z łona Sejmu wybraną została osobna dla spraw przemysłowych komisya, objął mowca w tej komisyi referat o składzie i organizacyi wewnętrznej kraj. komisyi dla spraw przemysłowych i o użyciu funduszu przemysłowego. W sprawozdaniu swem podniósł dr. Goldmann nader ważną dla szerokich kół rękodzielniczych kwestyę uzupełnienia komisyi, będącej organem doradczym Wydziału krajowego, przy najmniej jednym członkiem z zawodu rękodzielniczego. Mowca podniósł jednak, że mimo, iż od chwili, gdy Sejm przyjął to sprawozdanie do wiadomości, a tem samem podzielił zapatrywanie dra Goldmanna i komisyi sejmowej, upłynęło już przeszło pół roku, to dotąd w komisyi kraj. przemysłowej nie zasiada żaden przemysłowiec-rękodzielnik.

Mowca wykazał intenzywną działalność i zapobiegliwość posłów z lewicy, w dokonaniu ustaw szkolnych, ustawy gminnej, ustawy propinacyjnej i t. d. Jako długoletni członek komisyi budżetowej miał mowca sposobność zaznajomić się z całą gospodarką krajową; to też przechodząc ważniejsze pozycye budżetowe, przedstawił zgromadzeniu wyczerpująco zapatrywania swoje i stanowisko, jakie zajmował w Sejmie wobec spraw gospodarki krajowej. Przypomniawszy interpelacyę swoją w Sejmie w sprawie konfiskaty *Dziennika Polskiego* za sprawozdanie z Izby sejmowej, udowadniał p. Goldmann, jak bezpodstawnem jest zdanie, że obok Koła polskiego zbyteczne są inne kluby sejmowe.

Pokazało się to na jednem z ostatnich posiedzeń tego Koła. „Zaledwie na trzy godziny przed posiedzeniem Koła dowiedzieliśmy się — rzekł mowca — że ma być postawiony wniosek, aby Sejm wezwał rząd do założenia w Krakowie gimnazyum z wykładowym językiem niemieckim. Zebrano na prędce lewicę i pomimo zapewnienia z kilku stron, że to rzecz ukartowana i ułożona między rządem, prawicą i niektórymi członkami centrum i że wszelka nasza opozycya będzie nadaremną, postanowiliśmy walczyć przeciw wnioskowi, choćby tylko dla zaznaczenia, że nie wszyscy posłowie chcieli być tak na usługi rządu, aby mogli zapomnieć, ile pracy i usiłowań kosztowało zdobycie języka polskiego w szkole, w sądach i w urzędach. Koło się zebrało i nie wiedzieć z czyjego natchnienia p. Abrahamowicz wystąpił z wnioskiem. Rozwinęła się żywa dyskusya, na której czele stanęli członkowie lewicy: Romanowicz, Merunowicz i ja, dalej p. Hausner, Chrzanowski, a z prawicy przyłączył się do nas p. Rozwadowski Tomisław. Argumenta nasze tak były silne, że nikt nie ośmielił się stanąć w obronie wniosku i p. wnioskodawca widział się zmuszonym cofnąć swój projekt. I wniosek utworzenia w Krakowie gimnazyum z wykładowym językiem niemieckim spoczywa tam, gdzie spoczywają wnioski, które chciały zaprowadzić opłatę szkolną i kije dla służby. Niech spoczywają snem wiecznym, a jeżeliby kiedy niespodziewanie mieli zmartwychwstać, zastaną zawsze lewicę gotową do boju w imię poczucia narodowej godności, zamiłowania do oświaty i świętych zasad równości wszystkich stanów i warstw ludności krajowej“.

Przechodząc do działalności lewicy sejmowej, rzekł mowca:

„W ostatnich czasach lewica sejmowa stała się przedmiotem dyskusyi tak w dziennikarstwie konserwatywnem jak i w broszurach i mowach kandydackich. Istnienie nasze uznano w tych elukubracyach jako „szkodliwe dla kraju“, piętnowano nas jako przedstawicieli *liberum conspiro*, nazywano nas „warchołami“, „rewolucyonistami“, „anarchistami“, jednem słowem usiłowano przedstawić nas jako żywioł destrukcyjny, niezdolny do żadnej dodatniej pracy.

„Walczyć z przeciwnikiem, który innych na poparcie swoich twierdzeń nie ma argumentów, jak kilka karczemnych wyrazów, to rzecz przykra — i tej przykrości w tej chwili ani sobie ani wam panowie wyrządzić nie chciałem.

„Chciałem jednak przypomnieć tym panom, jak lewica w Sejmie pracowała chciałem wykazać, jak ta lewica sejmowa, słaba dotychczas co do liczby, silna jest gorącą chęcią służenia krajowi, silna jest niestrudzoną pracą, silna bezustannem czuwaniem nad dobrem wszystkich warstw ludności krajowej“.

Mowę p. Goldmanna przyjęto hucznemi oklaskami. Na interpelacyę p. Bodyńskiego w sprawie podwyższenia opłaty czesnego w szkołach średnich, odpowiedział p. G., że sprawa ta nie była traktowaną w Sejmie, jako nie należąca do jego kompetencyi, natomiast wykazał p. G. działalność swoją skierowaną przeciw podwyższeniu opłat w szkołach rolniczych.

Wobec spóźnionej pory i oświadczenia p. Romanowicza, który z porządku miał wejść na trybunę że mówić będzie długo, uchwalono, aby odroczyć zgromadzenie do dnia następnego.

Lwów, 19 czerwca.

(*WR.*) Na dzisiejszem zgromadzeniu wyborców, zabrał głos najpierw p. Tadeusz Romanowicz. Mowę jego, znakomitą pod względem jędrności i charakterystyki działalności Sejmu w ostatniej kadencyi, jakoteż stronnictw jego, pokrótce streszczamy na razie w najważniejszych tylko punktach.

Poseł lwowski zaczął sprawozdanie swoje od historyi stronnictwa lewicy, do którego wstąpił, należał i należeć nadal będzie, jeżeli wybranym ponownie zostanie. W charakterystyce sejmu uzupełnił on relacye posłów Czerkawskiego i Goldmanna, wspomniał o trudnościach, jakie klub lewicy miał do zwalczania tak z klubami prawicy, jak środka, jak t. zw. Ateńczyków i z uznaniem wyraził się o posłach ruskich, którzy w demokratycznych pracach klubu tego, zawsze z posłami do niego należącymi szli ręka w rękę i na tem samem, co oni, stali stanowisku. Mowca należał w ostatnim peryodzie sejmowym do komisyi budżetowej, póki go nie wygryzła z niej prawica wtedy, gdy postawił w niej wniosek o powiększenie budżetu przemysłowego. Do komisyi szkolnej należał mowca przez cały czas, a wreszcie do propinacyjnej. O każdej z nich mówił on osobno, obszernie, najdłużej się zatrzymując nad kwestyą szkolnictwa, wykazując wadliwości ustaw pod tym względem i przypominając sławetne wnioski posłów Stadnickiego i Popiela o poddanie szkół ludowych pod nadzór i władzę duchowieństwa, wnioski, które były krukami projektu Liechtensteinowskiego. Jednozgodna opinia Sejmu przeciwna tym wnioskom, powinna być dla reprezentantów kraju w Radzie państwa w tej kwestyi jasną dyrektywą.

Mowca wspomniał następnie o usiłowaniach stronnictwa swego w sprawach uregulowania pracy więźniów i decentralizacyi dostaw dla armii, które weszły na tor pomyślniejszy, jako też o pracach w komisyi gminnej i propinacyjnej, gdzie czuwał, aby miasta nie zostały pokrzywdzone, niestety ze skutkiem małym.

Następnie przeszedł mowca do historyi swojego projektu o ustawie ogniowej i opodatkowaniu towarzystw asekuracyjnych, do dziś dnia, dzięki oporowi obozów innych, niezałatwionych, poczem dał świetną charakterystykę obozów demokratycznego i konserwatywnego. Mowca wykazał z całą siłą argumentów bezpodstawność i małoduszność zarzutów, czynionych obozowi demokratycznemu, jakoby wyznawał kierunek negacyjny; owszem, negacyjnym można nazwać kierunek przeciwnego stronnictwa, które walczy przeciwko rozbudzającemu się poczuciu obywatelskiemu u ludu, w nędzny sposób przypominając Szelę.

Mowę tę przerywały ustawiczne oklaski i gorące słowa uznania, tak, iż p. R. musiał po kilka minut czekać, póki się zgromadzenie nie uspokoiło.

Kończąc swe pełne energii i plastyki przemówienie, wyraził p. Romanowicz zdanie o konieczności istnienia klubów w Sejmie i że w interesie innych stronnictw, dla skuteczności działalności Sejmu, leży wzmocnienie stronnictwa lewicy, co do której zapewnił, że nie dąży wcale do władzy, ale do powołania ludu do praw jego i rozbudzenia poczucia obywatelskiego w najszerszych warstwach społeczeństwa.

„Po tem, co powiedziałem — kończył mowca — nie będziecie mię pytali o program. Byłem referentem na wiecu miast, który się tu niedawno odbywał, program wiecu miast jest moim programem. Czy mię wybierzecie czy nie, ja zawsze zostanę żołnierzem w szeregu i walczyć będę o te idee, o które walczę od początku życia mego publicznego. Niewybrany, będę o nie walczył jako dziennikarz, jeżeli zaś mię wybierzecie, będę się starał robić w Sejmie lepiej, aniżeli w ubiegłem sześcioleciu.“

Po zdaniu sprawy z czynności poselskich przez pana Romanowicza, interpelował go p. Raciborski, jakie wobec klęski pożarnej, nawiedzającej kraj, zajmuje stanowisko co do obmyślenia środków dla zapobieżenia tej klęsce.

P. Romanowicz odpowiada, że jak w ubiegłej kadencyi, tak i nadal działać będzie w tym kierunku, ażeby odpowiednie przeprowadzić środki. Najodpowiedniejszemi zaś wydają mu się a) ustawa budownicza, uchwalona dla miast i miasteczek, nie uchwalona dotychczas dla wsi; b) ustawa o policyi ogniowej; c) opodatkowanie towarzystw asekuracyjnych na rzecz pożarnictwa krajowego i nareszcie d) szkoła i oświata, które podnosząc ogólny poziom kraju ograniczą także i pożary.

Następnie zabrał głos dr. Caro, interpelując sprawozdawcę, czy nie uważa za stosowne, iż skoro ustawa indemnizacyjna z r. 1882 przez Radę państwa nie została przyjętą, rząd powinien przedłożyć nową ugodę Sejmowi i aby Sejm przy załatwieniu tego projektu stanął na stanowisku uchwały sejmowej z 28 lutego 1866 r. lub przynajmniej przedłożenia rządowego z 28 sierpnia 1868 r.

P. Romanowicz odpowiada, że trudno mu na razie dać szczegółowe określenie stanowiska swego pod tym względem, ponieważ korzyści lub szkody odnośnych projektów należałoby z ołówkiem w ręku szczegółowo policzyć. Co do projektu rządowego, to zdaje mu się, że będzie on identyczny z ustawą indemnizacyjną roku 1882, ponieważ wypracował ją dr. Dunajewski, który i dzisiaj nie zechciałby zapewne zejść ze swego dawniejszego stanowiska.

Nawiązując do interpelacyi swej wnosi dr. Caro następującą rezolucyę:

„Walne zgromadzenie wyborców m. Lwowa z d. 19 czerwca 1889 wyraża życzenie, by wybrać się mający posłowie tego miasta załatwienia sprawy indemnizacyjnej w myśl obietnicy ministerstwa skarbu już w najbliższej sesyi sejmowej przyszłej kadencyi z całą energią się domagali, kładąc przytem nacisk na to, iż skoro ugoda z r. 1882 przez Radę państwa przyjętą nie była, a przeto kraju nie obowiązuje, wys. rząd wypracować winien nowy projekt ugody i tenże Sejmowi do załatwienia przedłożyć, tudzież, by starali się przy uchwaleniu tej ugody o uzyskanie od rządu warunków uchwałą sejmową z 28 lutego 1866 roku przynajmniej przedłożeniem rządowem z 28 sierpnia 1868 r. objętych“.

P. dr. Goldmann, nazywając rezolucyę powyższą słuszną ze względów prawnych, nie radzi jednak wyborcom jej przyjęcia, nie należy bowiem posłom krępować swobody działania.

Rezolucya ta przekazaną zostanie ściślejszemu komitetowi wyborczemu.

Prof. Jägermann wyraziwszy niezadowolenie z powodu, że dr. Smolka osobiście nie stanął, interpeluje w sprawie „okiełznania wód płynących“, czyli „regulacyi rzek galicyjskich“. Romanowicz dziękuje p. Jägermanowi za cierpliwość (oklaski) i opowiada historyę regulacyi, która obecnie zaległa w Wiedniu. Prof. Jägermann radby się o tej sprawie dowiedzieć czegoś gruntowniejszego od owych dwóch „ojców ojczyzny“, którzy zasiadali w Sejmie i w Radzie państwa i zapowiada rezolucyę odnośną. Wspomina wreszcie o ustawie drogowej i interpeluje posła w sprawie kodyfikacyi ustaw. P. Romanowicz jeszcze raz objaśnia kwestyę wodną. Prof. Jägermann zapytuje jeszcze p. Romanowicza, czy w razie, gdyby do Sejmu weszło jeszcze mniej, niż dotychczas było, prawdziwych reprezentantów miast i demokratów, uważa za stosowne utworzenie osobnego klubu i pod jakiem hasłem? P. Romanowicz: Tak, sądzę, że klub taki musi być utworzony i działać musi w myśl programu wiecu miast i miasteczek. P. Barański mówi o zaprowadzeniu ogólnej asekuracyi krajowej. P. Goldmann odpowiada, że asekuracya przymusowa jest zainicyowana i wyjaśnia obszernie środki zabezpieczenia mienia krajowego od pożarów. P. Michalski zapowiada pismo stowarzyszeń przemysłowo-rękodzielniczych, przedkładając kandydaturę p. St. Niemczynowskiego (oklaski) i zgłoszenie kandydatury dra Józefa Weigla. P. Stwiertnia stawia imieniem licznego grona wyborców kandydaturę p. Rewakowicza i wnosi odroczenie na dziś zgromadzenia i zwołanie powtórnego zgromadzenia na sobotę.

P. Drabik interpeluje p. Romanowicza w sprawie decentralizacyi dostaw dla armii.

P. Romanowicz odpowiada, że Sejm w tej sprawie powziął uchwałę, lecz główna waga tej sprawy spoczywa w Wiedniu. Zeszłoroczna petycya rękodzielników przyszła późno i zaległa w komisyi.

Na tem posiedzenie zamknięto do soboty.

Przegląd polityczny.

Kraków, 21 czerwca.

Ożywiony ruch przedwyborczy w kraju naszym napotyka — jak to niejednokrotnie podnosiliśmy — na przeszkody i opór w swobodnym rozwoju tam, gdzieby się jego regulatywy tylko spodziewać należało. Władze polityczne powołane są przedewszystkiem podczas wyborów do czuwania nad tem, aby wszystko odbywało się zgodnie z ustawami, aby uchwały zgromadzeń zapadały prawomocnie, aby stronnictwa wreszcie poruszały się podczas akcyi wyborczej w granicach, określonych ustawami. Wszelkie mięszanie się urzędników politycznych do akcyi wyborczej spaczyć musi kierunek i zadanie ich władzy a wybory staną się komedyą wcale nie ucieszną, bo demoralizującą ogół wyborców, którzy do posłów wybranych pod pręgierzem starostw zaufania mieć nie mogą.

Na początku dzisiejszego numeru podajemy wiadomość o skargach na władze polityczne, jakie wnieśli Rusini do namiestnika Badeniego, który wysłuchał ich na osobnej audyencyi i przyrzekł surowo dochodzić wszelkich nadużyć, o których się dowie, czy to z dzienników, czy na innej drodze. Dochodzą nas słuchy, że skarg popłynie mnogo, — nie podnosimy tu ich na razie, dopóki pewnych nie zyskamy danych, lecz spodziewamy się, że p. namiestnik dotrzyma słowa i powagą swego urzędu zapewni wolny bieg akcyi wyborczej, czem tylko przysporzy powagi urzędom politycznym i wzbudzi do nich zaufanie, którego żadną miarą mieć do nich nie można, gdy wyjdą z roli sędziów, a staną się stroną agitującą.

Rozwiązanie Rady gminnej miasta Jarosławia.

Z początkiem b. m. — jak pisze *Dziennik Polski*, odniósł się Wydział krajowy po przeprowadzeniu dochodzenia i skonstatowaniu znacznych nieprawidłowości w gospodarce gminnej m. Jarosławia, do namiestnictwa z wnioskiem natychmiastowego rozwiązania tamtejszej Rady gminnej.

Dziś dowiadujemy się, że namiestnictwo musiało pójść w tej mierze jeszcze o krok dalej, tak zastraszającemi były wyniki przeprowadzonego dochodzenia. Władza ta uznała, że dalsze dochodzenia stwierdzają aż nadto wiele faktów nieprawidłowego postępowania Rady gminnej m. Jarosławia i uznało zamierzone rozwiązanie tejże za zupełnie usprawiedliwione. Przed stanowczem jednak postanowieniem w tej sprawie zwróciło namiestnictwo jeszcze uwagę Wydziału krajowego na okoliczność, że o tej nieprawidłowej administracyi rady, dla której rozwiązanie tejże ma nastąpić, tak burmistrz Bartoszewski, jako też jego zastępca dr. Myszkowski, jak akta dochodzenia wykazują, najdokładniejszą mieli wiadomość i mimo to przez tak długie lata z obawy nienarażania się radnym miasta, temu niewłaściwemu i nielegalnemu postępowaniu Rady gminnej jarosławskiej nie zapobiegali i złe tolerowali, przez co dopuścili się ciągłego zaniedbywania ciążących na nich obowiązków.

Z tych powodów namiestnictwo zażądało od Wydziału krajowego jeszcze dodatkowego oświadczenia, czyli w myśl §. 103 ustawy gminnej, zgadza się na złożenie z urzędu tak burmistrza m. Jarosławia, Karola Bartoszewskiego, jako też i tegoż zastępcy, dra Ludwika Myszkowskiego, oraz na uznanie jednego i drugiego za niezdolnych do piastowania w ciągu 3 lat następnych urzędu członków zwierzchności gminnej.

Serbska proklamacya do Bośniaków i Hercegowińczyków.

Do propagandy wszechserbskiej, zakreślonej w znanym programie partyi liberalnej, przybywa nowy przyczynek, aż nadto dosadnie stwierdzający, że stronnictwo to przystępuje do wprowadzenia w życie swych daleko sięgających planów i akcyę swą skierowało przedewszystkiem poza drugi brzeg Driny, ku Bośni i Hercegowinie.

W Sabac pojawiła się proklamacya serbska, do Bośniaków i Hercegowińczyków wystylizowana, a drukowana w drukarni jednego z liberalnych dzienników, w której agitatorzy serbscy ostrzegają swych pobratymców z okupowanych krajów austryac ich, iż rząd austro-węgierski ma zażądać niebawem od nich plebiscytu, iż pragną oni anneksyi tych krajów do Austro Węgier.

W proklamacyi nie brak naturalnie drastycznych zwrotów. Między innemi czytamy: „Sławą okryci Hercegowińczycy! Dumni Bośniacy! Bohaterzy z pod Maglaju! Wy patryoci i męczennicy w Bośnii i Hercogowinie! Tyrania tej okupatorki (Austryi) jest nie do opisania! Chce ona ojczyznę naszą, przesiąkłą krwią naszych bohaterskich przodków, przyswoić sobie i zatknąć w niej po wszystkie czasy tyrański sztandar Habsburgów Bośniacy, Hercegowińczycy, Serbowie! nie dawajcie waszych głosów! „Najwięksi przyjaciele ludzkości w Europie, wszyscy przyjaciele wolności i wszystkie ludy cywilizowane mają dla was najszczersze współczucie. Wytrwajcie więc tylko krótki czas jeszcze przy waszym rycerskim oporze!“ i t. p...

Proklamacyę tę rozrzucić miano po Bośni i Hercegowinie.

Z Austro-Węgier.

Delegacya austryacka zbiera się na pierwsze posiedzenie w Wiedniu jutro o godzinie dwunastej w południe; delegacya węgierska odbędzie pierwsze posiedzenie tegoż dnia o godzinie dwunastej. Minister Kalnoky był we środę u cesarza na audyencyi, a to jak mówią celem złożenia sprawozdania o programie prac w delegacyach. Hr. Taaffe przybył już także do Wiednia.

Nordd. Allg. Ztg. wspominając o sesyi delegacyj austro-węgierskich pisze: „Ze względu na to, że sesya ta przypada na czas, gdy stosunki na wschodzie tak wiele narobiły hałasu i pewne wywołały wzburzenie, nie ulega wątpliwości, że obrady w delegacyach austryackich powszechny obudzą interes.“

Przez wtorek i środę obradowała w Wiedniu komisya dla noweli karnej i doszła w obradach do § 300.

Hr. Geza Teleki zamianowany już został ministrem spraw wewnętrznych na Węgrzech a tem samem dokonaną została w całej pełni rekonstrukcya gabinetu Tiszy, przed dwoma rozpoczęta miesiącami. Z dawniejszych ministrów zostali na swych posadach: minister dworu hr. Orcy, minister dla Kroacyi i Slawonii Koloman Bedekowics i minister obrony krajowej br. Fejervary. Młodszą generacyę gabinetu stanowią obecnie ministrowie: minister oświaty hr. Csaky, minister rolnictwa hr. Juliusz Szapary, minister komunikacyi Baross, minister sprawiedliwości Szilagyi, minister skarbu Wekerle i minister spraw wewnętrznych Geza Teleki. Również większą część sekretarzów państwowych zastąpiono nowemi siłami. Tisza więc dopiął swego i obecnie będzie on wyłącznie tylko prezydentem gabinetu i nie będzie piastował żadnej teki.

Sytuacya na południowym Wschodzie.

Najświeższe dzienniki wiedeńskie przyniosły cały szereg sprostowań i wyjaśnień, które przedstawiają obecną sytuacyę na południowym Wschodzie w jaśniejszych nieco barwach i przeznaczone są na to, aby o ile możności zrehabilitować Serbię w opinii Austro-Węgier.

N. fr. Pr. zamieszcza komunikat z serbskiego źródła, zwracając uwagę na tendencyjny i złośliwy charakter doniesień dziennika *Male Novine*. Redaktor tego pisma Pera Teodorovics ma być osobistym wrogiem obecnego rządu i stronnictwa radykalnego, ponieważ za intrygi przeciwko własnym przyjaciołom politycznym był niegdyś wykluczony z radykalnego stronnictwa. Nie dziw więc, że *Mal. Nov.* usiłują wszelkiemi sposobami szkodzić obecnemu rządowi, przedstawiając jego politykę w fałszywem świetle, budzącem obawy co do utrzymania pokoju na półwyspie Bałkańskim. W tym samym celu porozumiał się Teodorovics z pewnym dziennikiem, wychodzącym w Peszcie w języku francuskim, który podaje przedruki tendencyjnych doniesień *Mal. Nov.* za oryginalne depesze z Belgradu. Charakterystycznem jest, że ów wojowniczy artykuł o aspiracyach wielko-serbskich ukazał się w dzienniku peszteńskim o jeden dzień wcześniej niż w *Male Novine*. „Wobec tego, — kończy komunikat serbski, — łatwo zrozumieć, dla czego prasa austryacka i węgierska przedstawia politykę rządu serbskiego w jak najgorszem świetle wtedy właśnie, kiedy rząd serbski szczerze i poważnie zajęty jest myślą, aby zjednać sobie zaufanie Europy, zachowując jak najlojalniejszą postawę“.

Dalej *N. fr. Presse* zamieszcza korespondencyę z Londynu, pochodzącą rzekomo z kierowniczych sfer dyplomatycznych, a przedstawiającą alarmy wojenne ze względu na położenie w Serbii, jako fałszywe i niczem nieusprawiedliwione. Według tej korespondencyi, znane alarmujące artykuły *Standarda* o sytuacyi na wschodzie, pochodziły z prywatnego źródła i wcale nie były inspirowane przez angielski urząd spraw zagranicznych. „Wprawdzie wypadki ostatnich tygodni, pisze korespondent londyński, skłoniły rząd austro-węgierski do zdwojonej baczności i ostrożności i do pewnych poważnych wyjaśnień, które w zwykłem życiu możnaby nazwać ostrzeżeniami; z drugiej jednak strony należy stwierdzić, że Serbia nie powzięła dotąd żadnego urzędowego kroku, który mógłby bezpośrednio dotknąć Austro-Węgry. Nawet przywrócenie Michała do godności metropolity serbskiego musiało być wreszcie uznane i w Wiedniu, gdy rząd serbski wykazał, iż środek ten był stanowczo niezbędnym. Co do wojskowej konwencyi Rosyi z Serbią, jest rzeczą nieprawdopodobną, aby rząd rosyjski mógł proponować coś podobnego, gdyż sama taka propozycya byłaby już pierwszym krokiem do zerwania.

Angielska dyplomacya nie bez troski o przyszłość spogląda na polityczną sytuacyę na południowym wschodzie; ale wszelkie twierdzenia, jakoby wybuch konfliktu był bliskim i nieuniknionym, jakoby Anglia w konflikt ten miała być wmięszaną, są to tylko proste przypuszczenia i czcze domysły dziennikarskie. A zresztą hr. Kalnoky udzieli niebawem delegacyom wyjaśnień, które ostatecznie wyświetlą sytuacyę.“

Srpska Nezawisnost i inne inspirowane dzienniki serbskie przemawiają teraz w sposób łagodniejszy i tłomaczą że aspiracye wielkoserbskie nie odnoszą się do Bośni i Hercegowiny.

Wreszcie nadmienić tu wypada, że zapowiedziano w Serbii, iż min. Gruicz wyda okólnik dyplomatyczny, zaprzeczający wszelkim pogłoskom o konwencyi wojskowej z Rosyą. Dotąd nie wydano wprawdzie podobnego okólnika, ale ostatnia depesza z Sofii donosi, że rząd serbski notyfikował rządowi bułgarskiemu przez swego reprezentanta Danicza, iż Serbia nie myśli bynajmniej zmienić dotychczasowej swej polityki zagranicznej.

Z Niemiec.

Na walnem zgromadzeniu Towarzystwa wschodnio-afrykańskiego dnia 15 b. m. skonstatowano, że rokosze w Afryce przyniosły Towarzystwu przez zburzenie wszystkich stacyi dotkliwe straty; reszta kapitału jednak w kwocie $1^1/_2$ miliona marek wystarcza najzupełniej do podjęcia nowych robót. Akcyonaryusze wypłacili chętnie drugą ratę w wysokości 25%, tak że Towarzystwo ma pół miliona w gotówce do rozporządzenia.

Z Afryki wschodniej dochodzą wieści o nowych walkach kapitana Wissmanna. Angielskie biura korespondencyjne otrzymały wiadomość z Zanzibaru 17 b. m., że Wissmann zamierzał uderzyć na Pangani, gdyż Arabowie nie chcieli złożyć broni.

Jakkolwiek treść umowy samoańskiej nie została jeszcze urzędownie ogłoszoną, przecież dzienniki angielskie podają jako pewne następujące wytyczne punkta umowy:

Najważniejszym punktem ugody jest przyznanie archipelagowi samoańskiemu zupełnej niezależności i autonomii. Samoańczycy wybierać mają własnego króla i wicekróla z pośród ludności krajowej, a wybór ten ma być zupełnie wolnym i nie podlegającym wpływom państw interesowanych. W myśl paragrafu tego obejmie nad archipelagiem ponownie rządy detronizowany przez Niemcy i uwięziony w Kamerunie król Malietoa I.

Według dalszych uchwał konferencyi mają królowi samoańskiemu przydani zostać dwaj doradcy, wydelegowani przez rząd amerykański i niemiecki, a w wypadkach spornych ma pośredniczyć, ewentualnie jako sędzia rozjemczy, reprezentant rządu angielskiego. Nadto ma dla uregulowania stosunków majątkowych obcokrajowców utworzony zostać osobny trybunał, w skład którego wejść mają reprezentanci wszystkich trzech interesowanych mocarstw. Wszystkim trzem mocarstwom przyznano prawo założenia osobnych stacyi węgla, a oprócz tego ma Niemcom wynagrodzoną zostać szkoda, wyrządzona im przez stronników króla Malietoi II Mataafy, szczególnie przy sposobności napadu na okręty niemieckie d. 18 grudnia r. z.

Reichsanzeiger ogłasza ustawę dotyczącą urzędowego języka władz sądowych w Alzacyi i Lotaryngii. Jak wiadomo, rozszerza ustawa ta, datowana z dnia 12 czerwca b. r., kompetencyę języka niemieckiego przy rozprawach sądowych między innemi także na czynności notaryuszów, adwokatów, i komorników, na sprawy hipoteczne i t. p. Nie objętemi ustawą są tylko przepisy, dotyczące spisywania rozporządzeń ostatniej woli.

Parlament niemiecki ma być według nowszych doniesień zwołanym na początek listopada, a prace jego mają się ograniczyć tylko na przedyskutowanie budżetu i zmiany ustawy antisocyalistycznej. Prace te zajmowałyby parlament aż do końca stycznia, na czemby się ostatnia sesya obecnej kadencyi skończyła.

Interpelacya Jansona.

Paweł Janson, wybrany niedawno deputowanym Brukseli, wniósł na ostatniem posiedzeniu Izby deputowanych oddawna zapowiedzianą interpelacyę w sprawie procesu socyalistycznego w Mons. W długiej mowie wytoczył znakomity adwokat brukselski oskarżenie przeciwko ministerstwu Beernaerta i w imieniu 10.000 wyborców brukselskich zapytał, jaką decyzyę powziął gabinet wobec wyniku głosowania 11 czerwca. Minister Beernaert, — rzekł mowca — miał śmiałość odwoływać się do wyborców brukselskich. Otóż wyrok ich już zapadł, a wyrok ten brzmi: „Ministrowie nie godni są nadal sprawować rządów“.

„Mowca szczegółowo wyświetlił intrygi wyborcze klerykałów, którzy sfałszowali w celach agitacyjnych wyrażenia Frère-Orbana, a nawet sfałszowali urzędowne oświadczenie ambasadora niemieckiego v. Alvenslebena. Następnie w objektywnym wywodzie przedstawił Janson historyę sprawy hennegawskiej, znaną już naszym czytelnikom. W końcu mowca zawołał: „Wyborcy brukselscy osądzili ministerstwo, któremu pozostaje tylko apelacya do kraju. Konstytucya przewiduje rozwiązanie parlamentu. Król

---

kowane obrazki, które jednak dla nas, krajowych barbarzyńców, są niesmaczne.

Gdy o niesmaku mowa, — nasuwa się pamięci Wodzińskiego *Baletnica*. Nie dla tego ona nie smaczna, że baletnica, ale dla tego, że źle malowana w częściach nagiego ciała. Pozwoli sobie artysta powiedzieć, że ręce i ramiona *divy* są tak nałożone w karnacyi niezręcznie, jak gdyby na nie wdziała cieliste trykoty lub skórzany futerał, a przecież mają to być ramiona bez osłony. Wirtuozem pędzla trzeba być, aby na obrazku tak małych rozmiarów oddać dobrze ciało kobiety; zwykle *ut exemplum docet* staje się ono drewnem.

Zapomniał widać artysta przestrogi Göthego, że: *mit Frauen soll man sich nie unterstehen zu scherzen*... zawsze one w końcu zażartują z człowieka.

Kozakiewicza *Po deszczu* stoi na rozdrożu pomiędzy obrazem rodzajowym a krajobrazem. Nie jest ani jednym ani drugim, — a przez to zdradza, że ten ceniony artysta starszej generacyi malarzy nie mógł się oprzeć prądowi kierunku *plenerzystów*, wyznających zasadę: „sztuka dla sztuki“ i zdezerterował z pod starego sztandaru. O kompozycyi w dawnem znaczeniu nie ma tu mowy, — prawidła zgrupowania wyrzucił za płoty jako niepotrzebny balast, — zabawił się w „momentalnego“ fotografa i zdjęcie błyskawiczne wyretuszował pędzlem.

W całym obrazie nie ma ani jednej figury, ani jednej grupy, któraby dominowała nad sytuacyą, ściągała ku sobie; wszystko tam równorzędne i równoważne, — uwaga rozstrzela się po całej płaszczyźnie płótna. Są w tej pracy rzeczy malowane świetnie; atmosfera iście przedburzowa, nieba nadzwyczaj ... i ruch bydła, pędzonego do wsi, — wszystko ... wybornie ... — prócz bożej iskry natchnienia, — której się odczuwało niegdyś w dziełach mistrzów, nieznających hasła sztuka dla sztuki.

W. J. Wdowiszewski.

jest wrogiem kłamstwa; oczekujemy, pełni szacunku, jego decyzyi".

„Minister Beernaert w dłuższej mowie bronił się przeciwko zarzutom lewicy. W końcu rzekł: Janson mniema, że prosty fakt jego wyboru daje mu prawo żądania dymisyi ministerstwa, ale my nie mamy wcale zamiaru podać się do dymisyi. Izbę zaś może rozwiązać tylko król".

Słowa te dały hasło do okrzyków ubliżających ministerstwu, a wrzawa wszczęła się tak wielka, że przewodniczący zmuszony był zamknąć posiedzenie.

Na drugi dzień wznowiono rozpoczętą dyskusyę. Ze strony prawicy przemawiał minister Beernaert, minister sprawiedliwości Lejeune i deputowany Woeste i Simons; ze strony lewicy Janson, Bara i Frère-Orban. Po niezmiernie burzliwem posiedzeniu dyskusya nad interpelacyą Jansona została zamknięta.

Wynik ten interpelacyi, jak dotąd, jest żaden. Ludność stołeczna doznała pewnego rozczarowania, gdyż lewica zaniechała, jak się zdaje, demonstracyjnego wniosku o postawienie gabinetu w stan oskarżenia. Wszystkie oczekiwania zwracają się teraz ku królowi Leopoldowi, który uchodzi za wzór konstytucyjnego monarchy. Lewica żywi nadzieję, że król ulegając moralnej presyi kraju rozwiąże Izbę i nakaże nowe wybory powszechne.

Kronika.

Kraków, 21 czerwca.

Głosowanie na posłów do Sejmu krajowego odbędzie się w Krakowie w dniu 4 lipca br. tj. we czwartek, w czasie od godz. 9 rano do 5 po południu. Oddział pierwszy od litery A do F będzie głosować w Muzeum techniczno-przemysłowem; oddział drugi od litery G do K w sali *Collegium phisicum*; oddział trzeci od litery L do R w sali redutowej, oddział zaś czwarty od litery S do Z w sali radnej magistratu.

Do komisyi wyborczej powołani zostali jako delegaci z łona Rady dla oddziału I r. m. Baranowski Teodor i Birnbaum Juda; dla oddziału II r. m. dr. Kohn Maksymilian i John Hugo; dla oddziału III r. m. Matusiński Jacek i Redyk Wiktor; dla oddziału IV r. m. Szpakowski Witalis i Spira Józef. Ze strony magistratu wydelegowani zostali dla oddziału I radca Turnau i adj. Epstein, dla oddziału II naczelnik Umiński i adj. Felkel, dla oddziału III sekretarz Skrzyniarz i adj. Fuciliński, dla oddziału IV radca Zawiłowski i adj Józefczyk.

Procesya odbyła się wczoraj jako w dniu Bożego Ciała ze zwykłą uroczystością i przy bardzo licznym udziale pobożnych. Celebrował w asyście chyba całego duchowieństwa krakowskiego książę biskup Dunajewski. Jak w ubiegłych latach tak i wczoraj podczas pochodu w niektórych pootwieranych oknach rynku głównego wiele osób przyglądało się uroczystemu pochodowi, a trzeba wyznać, iż jeżeli nie niewłaściwem, to przynajmniej niebezpiecznem dla przechodniów jest owo otwieranie okien, łatwo bowiem wskutek wiatru okno może wypaść na głowy przepełniających chodniki osób. W Warszawie nawet podczas procesyi Bożego Ciała władze rosyjskie najsurowiej polecają, aby okna były zamknięte. Zakłady publiczne podczas procesyi, która jest nabożeństwem, bywają pozamykane, — tymczasem u nas w zakładach tych znalazły się miejsca w oknach dla spektatorów.

Dyrekcya ruchu kolei państwowych dla ułatwienia komunikacyi z Zakopanem i Rabką, wprowadza z dniem 25 b. m. aż po 10 września kursować mający przyspieszony pociąg osobowy między Krakowem a Mszaną Dolną. Jutro w sobotę odbędzie się próbny kurs tego pociągu, który odejdzie ze stacyi Podgórze-Płaszów o godz. 8 m. 23 rano, a przybędzie do Rabki na godzinę 12 m. 13 w południe. Powrót z Rabki do Krakowa odbędzie się tegoż dnia. Pociąg wyruszy z Rabki o godz. 5 m 21, a stanie w Podgórzu-Płaszowie o godz. 9 m. 16. P. Zubrzycki, właściciel Rabki, korzystając z tej próbnej jazdy, zaprosił pp. lekarzy i publicystów, aby przy sposobności zakład leczniczy zwidzili. Dyrekcya ruchu kolei państwowych, uznając, iż ułatwieniem spełnienia tego życzenia przysłuży się szerszej publiczności, zaprosiła grono lekarzy i publicystów do wzięcia udziału w jeździe pierwszym tym próbnym pociągiem. Tak więc jutro rano wyjeżdża do Rabki towarzystwo, złożone z lekarzy i publicystów, a po przepędzeniu pięciu godzin w Rabce wszyscy powrócą wieczorem do Krakowa. Przyspieszenie komunikacyi między Krakowem a Chabówką i Rabką powinno się okazać pożytecznem również i dla Zakopanego. Nie wątpimy, iż publiczność usiłowania w tym kierunku ze strony dyrekcyi ruchu kolei państwowych przyjmie z zadowoleniem.

Wystawa roczna prac uczniów szkoły przemysłu artystycznego w Krakowie otwartą będzie w dniach 22, 23 i 24 b. m., t. j. w sobotę, niedzielę i poniedziałek w godz. od 9 rano do 5 po południu w lokalu szkolnym przy ulicy Krzyża l. 7, I-sze piętro.

Zabawy i koncerty, zapowiadane na środę i wczoraj w ogrodach publicznych, nie zbyt się powiodły z powodu niepewnej pogody i chłodnego powietrza, oraz deszczu, który wczoraj po południu padał kilka razy. Festyny w parku krakowskim dawane onegdaj na fundusz budowy trybun na obchód „wianków", a wczoraj na rzecz ubogich, nie zbyt liczną zgromadziły publiczność, zatem i dochody muszą być małe. Koncert orkiestry wojskowej w ogrodzie strzeleckim, pomimo zapowiedzianych niespodzianek dla pań, także się nie powiódł z powodu deszczu.

Na koncercie na dochód ubogich w parku krakowskim powszechny podziw budziły produkcye orkiestry wychowańców zakładu ks. Siemaszki, która zupełnie poprawnie wykonała kilkanaście utworów przeważnie patryotycznych. P. Sierosławskiemu, kierownikowi i nauczycielowi orkiestry, który bezinteresownie poświęca trud i pracę dla tak pożytecznego celu, szczere należy się uznanie za tak widoczne postępy młodych wychowańców.

Prezydent dr. Szlachtowski zwidza od paru dni codziennie rano inną dzielnicę miasta, oraz targowiska, aby się przekonać, o ile wydane rozporządzenia co do porządków i czystości są przestrzegane i czyby jeszcze gdzie nie należało co zarządzić, a zarazem chce się przekonać naocznie, jakie roboty w przyszłym roku i w których częściach miasta będą najpilniejsze do wykonania, aby je o ile możności przy układaniu budżetu na rok przyszły uwzględnić.

Bilety na obchód „wianków" sprzedawane są od dziś w Sukiennicach w sklepie nr. 28. Dla umożebnienia najszerszym kołom publiczności wzięcia udziału w obchodzie, który odbyć się ma w razie pogody w niedzielę 23 bm., komitet ustanowił oprócz lóż i krzeseł także bilety tanie po cenie 50 ct. za miejsce do siedzenia, oraz po cenie 20 centów od osoby.

W parku krakowskim w niedzielę dnia 23 bm. z powodu uroczystości „wianków", w dniu tym odbyć się mającej, orkiestra grać będzie po południu tylko do godziny 8. Tym razem koncertować będzie orkiestra p. Sierosławskiego, zorganizowana z wychowańców zakładu ks. Siemaszki. Całkowity dochód z wstępu tego dnia przeznaczył zarząd parku na fundusz dalszego rozwoju tej młodocianej orkiestry. Początek koncertu o godz. 4 po południu. Wstęp od osób starszych po 10 ct., od dzieci po 5 ct.

Z Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych. Z Tunisu nadszedł wczoraj na wystawę sztuk pięknych krajobraz, przedstawiający przednią straż karawany, koczującej wśród afrykańskiej puszczy. — Obraz ten jest pędzla słynnego pejzażysty Adolfa Meckla, który zawdzięcza swoje imię właśnie tego rodzaju kompozycyom, osnutym na tle wybornie odczutej natury afrykańskiego wybrzeża.

Wieża Maryacka potrzebuje najspieszniejszej restauracyi; kawałki cegieł z najwyższych pięter zaczynają znowu spadać, zagrażając przechodniom — a odkładanie nieuniknionej restauracyi, zdaje się również, że nietylko kosztów nie zmniejszy, lecz przeciwnie wskutek większego zniszczenia zwiększyć je musi.

Stowarzyszenia rzemieślnicze krakowskie wniosły do Rady miejskiej memoryał, domagając się pewnych zmian w dotychczasowej organizacyi szkół rzemieślniczych wieczornych i w sposobie udzielania nauki, oraz rozkładu godzin naukowych.

Sekcya V. Rady miasta przyznała komitetowi dla urządzenia uroczystego obchodu „wianków" kwotę 150 złr. na wystawienie trybun.

Opróżniona posada lekarza policyjnego po śp. drze Palecznym ma być wkrótce obsadzoną. Lekarze o posadę tę ubiegają się licznie. Zapewniają, iż na przyszłość czynności biurowe („pod telegrafem") ma załatwiać nowo mianowany lekarz, ewentualnie fizyk powiatowy, — czynność zaś sanitarna co do rewizyi osób, zakaźnemi chorobami dotkniętych ma być oddaną lekarzom obwodowym miejskim za opłatą taks przez namiestnictwo zatwierdzonych.

Tatar harcujący w Krakowie w oktawę Bożego Ciała na koniku zwierzynieckim będzie miał w tym roku naprawione ubranie własne i otoczenia, w czem przyszła mu w pomoc sekcya dobroczynna Rady miejskiej, wyznaczając na ten rok subwencyę w kwocie 25 złr.

Grono młodszych lekarzy krakowskich żegnało wczoraj koleżeńską ucztą w parku krakowskim odjeżdżającego z Krakowa kolegę dra Kolbergera, asystenta dra Żuławskiego, udającego się na nowe stanowisko do Zakładu kulparkowskiego we Lwowie.

Burza połączona z uderzeniem piorunów i gradem szalała 20 bm. w południe pomiędzy Makowem a Dolną Mszaną od południowej strony całej linii kolei państwowej. Burza zrządziła znaczne szkody w plonach, a w jednej wsi zabił piorun wieśniaka.

Ogień kominowy wybuchł w kominie piekarskim w domu l. 16 przy ul. Długiej dziś około godziny 2 po południu. Straż pożarna, zawiadomiona telefonicznie przez strażnika z wieży obserwacyjnej następnie automatem z dwóch stacyj, tj. z gmachu Towarzystwa ubezpieczeń i z domu p. Rożnowskiego, wyruszyła natychmiast i ugasiła ogień. Na miejscu był naczelnik Eminowicz, nadkomisarz policyi Brudzyński, kapitan i komendant korpusu policyi wojskowej Szumek i major z komendy placu. Przyczyną powstania ognia jest wadliwe urządzenie wyciąków kominowych.

Odezwa o pomoc. W celu niesienia pomocy nieszczęśliwym pogorzelcom miasta Podhajec, które — jak wiadomo — nawiedził dnia 26 maja br. straszny pożar, obracając w mgnieniu oka w perzynę setki domów i mienie mieszkańców, zawiązał się dnia 27 maja br. przy współudziale komisarza rządowego dra Lenczewskiego komitet ratunkowy pod przewodnictwem marszałka powiatowego Edmunda Lityńskiego z zastępstwem wicemarszałka pow. Kazimierza Zaremby, który objął także funkcye skarbnika komitetu. A że obiedwie te czynności nie dały się z sobą pogodzić, przeto wskutek rezygnacyi tego ostatniego wybranym został później na zastępcę przewodniczącego p. Michał Borowski, skarbnikiem komitetu zaś pozostał K. Zaremba.

Strata przez pożar zrządzona według urzędowych dochodzeń oznaczoną została na jeden milion złr. Bez dachu i chleba pozostało 850 rodzin czyli 2786 osób.

Na rzecz tych nieszczęśliwych do kasy komitetu od dnia pożaru wpłynęły składki w pieniądzach i artykułach żywności, te przecież wobec strasznego rozmiaru klęski niedostatecznemi się okazały nawet na zaspokojenie najpierwszych potrzeb. Komitet ratunkowy składa imieniem nieszczęśliwych pogorzelców wszystkim ofiarodawcom najserdeczniejsze podziękowanie, lecz prosi o dalszą ofiarność dla ratowania od głodu i otarcia łez licznym bez żadnych środków do życia pozostającym rodzinom.

Rektorat politechniki lwowskiej ogłasza konkurs do 31 lipca r. b., celem obsadzenia posady asystenta przy katedrze budowy dróg i robót wodnych w lwowskiej szkole politechnicznej. Posada, z którą połączone jest wynagrodzenie w kwocie rocznych 600 złr., będzie nadana przez kolegium profesorów na czas od 1 października 1889 po koniec września 1891 r. Pierwszeństwo mieć będą kandydaci, którzy uzyskali świadectwo drugiego egzaminu rządowego, albo też dyplom jednej z zagranicznych szkół politechnicznych. Podania o posadę, wystosowane do kolegium profesorów szkoły politechnicznej i zaopatrzone w potrzebne dokumenta, tudzież w dowody dokładnej znajomości języka polskiego, należy wnieść do rektoratu przed upływem terminu konkursowego.

Zmarli. W Chrząstowie w Królestwie Polskiem zmarła Helena z książąt Sułkowskich hrabina Potocka.

Z nad Wisły. Rozsadzenia kilkudziesięciu metrów starych tam, znajdujących się w łożysku Wisły około Dąbia, dokonała inżynierya wojskowa we środę. Przez usunięcie tych przeszkód ułatwioną została znacznie żegluga w tem miejscu.

Z Podgórza. Fabrykę gwoździ zakładają w Podgórzu pp. Liban, Ehrenpreis i Silberbach jako spółka. Fabryka stanie na gruntach, nabytych od p. Kleina, pocztmistrza w Podgórzu, położonych przy plantacyach podgórskich nad Wisłą.

W Nowym Sączu w niedzielę 23 bm. odbędzie się na Dunajcu obchód puszczania wianków. W programie narodowego obchodu, ułożonym starannie i budzącym zainteresowanie, zamieszczono między innemi „oświetlenie wieży Eiffel". Z tego sens, iż nietylko Paryż, lecz i Nowy Sącz zbudował sobie imponującą wieżycę, a Francuzi nie mają się czem przechwalać. Obok tej uwagi należy dodać, iż dochód z wianków użyty zostanie na rzecz pogorzelców m. Podhajec, a wobec tego pragnąć należy, aby zabawa powiodła się najlepiej i duży dochód przyniosła.

W Rymanowie według listy kąpielowej bawiło do 20 bm. 191 rodzin, a ogółem 340 osób.

„Hasła". Pod tym tytułem zamieścił *Dziennik Poznański* krótki, lecz pełen treści wierszyk, napisany przez Józefa Kościelskiego, znanego komedyopisarza i posła do parlamentu niemieckiego. Wiersz ten, nietylko dla Wielkopolan, lecz i dla ogółu Polaków w czasach dzisiejszych bardzo właściwe zawiera hasła:

Jeśli ci w boju dłoń omdlewa,
Lub płonnym się wydaje bój,
Niechaj ci hasło w łonie śpiewa:
Wiernie stój.
Jeżeli pierś o szczęściu marzy,
Wiośnianych uczuć pieśni raj,
Niech ci się w sercu wyrok żarzy:
Służ i trwaj.
A gdy zapytasz, jaka dola
Padnie ci śród rodzinnych miedz?
Niech wionie głos nad czarne pola:
Strzedz — i ledz.

Ze Stowarzyszeń.

— Walne zgromadzenie członków krakowskiego Towarzystwa bursy dla synów nauczycieli, nauczycielek, odbędzie się dnia 23 czerwca t. j. w niedzielę o godz. 11 przed południem w zabudowaniu żeńskiego seminaryum nauczycielskiego z następującym porządkiem dziennym: Zagajenie posiedzenia przez prezesa; odczytanie protokółu z ostatniego zgromadzenia walnego; sprawozdanie komisyi lustracyjnej; wybór zarządu i komisyi lustracyjnej na rok następny; wnioski członków.

— Koło nauczycieli szkół wyższych odbyło posiedzenie dnia 19 bm., które zaszczycił swoją obecnością JE. ks. biskup Adam Krasiński. Po odczytaniu i przyjęciu protokółu z poprzedniego posiedzenia przewodniczący dr. Zathey poświęcił słowa wspomnienia ś. p. Alfredowi hr. Potockiemu, a następnie zaznaczył, że reskrypt prezydyum Rady szkolnej, zachęcający nauczycieli do udziału w pracach Towarzystwa i dążność do zbliżenia uniwersytetu i szkół średnich, objawiona przez delegowanie profesorów uniwersytetu do przewodniczenia egzaminom dojrzałości, są pomyślnym i na wdzięczność zasługującym objawem. Następnie prof. R. Zawiliński zdał sprawę z walnego zgromadzenia, objaśniając przemówienia członków Koła krakowskiego i jednomyślne przyjęcie wniosków tegoż Koła zgromadzeniu przedstawionych. Po wybraniu członków komisyi do rozpatrzenia sprawy antykwarni książek szkolnych prof. dr. Maryan Sokołowski objaśnił obecnym t. zw. „Codex pictnratns" Baltazara Bema z r. 1505, opisawszy zawartych w nim 27 miniatur, przedstawiających w scenach życia krakowskiego wysoką kulturę i wielkie bogactwo Krakowa w owym czasie. Życzeniem „wesołych wakacyj" zamknął przewodniczący posiedzenie.

Odznaczenia. W uznaniu pełnej zasług działalności udzielił cesarz profesorowi uniwersytetu krakowskiego Łepkowskiemu, order żelaznej korony III klasy.

P. Karol Mikuli były dyrektor konserwatoryum muzycznego we Lwowie, otrzymał krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Dyrektor oddziału rachunkowego krajowej dyrekcyi skarbu Józef Bałaban otrzymał z okazyi przeniesienia go w stan spoczynku tytuł i charakter starszego radcy skarbowego.

Mianowania. Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowych nauczycieli Wiktora Krzanowskiego i Grzegorza Piotrowskiego szkoły w Przemyślu, stałymi nauczycielami sześcioklasowej szkoły etatowej męskiej w Przemyślu.

Przeniesienia. Namiestnik przeniósł praktykanta konceptowego namiestnictwa Jana Tadeusza Wrześniowskiego z Chrzanowa do Bohorodczan i przydzielił go do służby przy tamtejszem starostwie.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług Obserwatoryum krakowskiego)

Kraków, dnia 21 czerwca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	738,6 mm	738,5 mm	738,5 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+16°,4	+14°,6	+19°,3
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	NNE 1	WSW 2	W 3
Wilgotność względna (w odsetkach)	92%	85%	59%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup. pochm.	8	2	9

Uwagi: Barometr nieco opadł przy ożywionych przeważnie zachodnich wiatrach i zmiennym zachmurzeniu. Niebo pozostanie przeważnie pochmurne, skłonność do mniejszych opadów.

Telegramy „Nowej Reformy".

Wiedeń, 21 czerwca. Preliminarz wydatków wspólnych obu połów monarchii, który przedłożony będzie delegacyom, ma podobno być niższy o siedm milionów złr. od tegorocznego. Podwyższenie zwyczajnych wydatków na armię ma łącznie z większemi wydatkami, spowodowanemi nową ustawą wojskową, zaledwo nieco więcej wynosić, niż pół miliona złr.

Kladno, 21 czerwca. Zaszły tu rozruchy robotników; mówią, iż zabitych zostało 12 ludzi. Z Pragi zawezwano siłę zbrojną.

Kladno, 21 czerwca. Wydarzyły się tu rozruchy podczas procesyi Bożego Ciała. Żandarmerya użyła broni palnej. Dwai chłopcy zabici, dwanaście osób ciężko rannych.

Pod mieszkanie dyrektora górniczego Bachera i burmistrza Hrade podłożono ogień: następnie, gdy pożar został ugaszony, zburzono ich domy. Wzburzenie panuje tu niezmierne. Rekwirowano trzy bataliony wojska.

Steyr, 21 czerwca. Wczoraj wieczór nie było żadnych większych zaburzeń spokoju. Wojsko rozpędzało wszędzie gromadzące się tłumy.

Grac, 21 czerwca. W Ellbogen wybuchło bezrobocie górników w kopalniach węgla.

Berlin, 21 czerwca. *Voss. Ztg* i *Berl. Tagbl.* donoszą o zatargach między księciem Bismarkiem i szefem generalnego sztabu hr. Waldersee. Na dworze berlińskim wytworzyć się miało silne stronnictwo dążące do wojny i pragnące ująć w ręce ster rządu. Stanowisko kanclerza, według tych doniesień, ma być zachwiane. *Hamb. Corresp.* mówi wiele o ekspansywnych dążnościach stronnictwa wojskowego na dworze berlińskim, które dąży do wywierania wpływu na poszczególne gałęzie administracyi państwa. *National Ztg* protestuje przeciw takiemu parciu do akcyi.

Berlin, 21 czerwca. Prasa tutejsza zwraca szczególniejszą uwagę na wypadki serbskie. *Nordd. Allg. Ztg* zamieszcza alarmujący artykuł przeciw Szwajcaryi, donosząc równocześnie, że Austrya popiera niemieckie i rosyjskie usiłowania w Bernie.

Belgrad, 21 czerwca. W tutejszej drukarni Jovanowicza przychwyciła policya proklamacyę, wzywającą Serbów węgierskich do powstania.

Sofia, 21 czerwca. Poseł serbski Danicz zakomunikował rządowi bułgarskiemu, treść okólnika Gruicza, że Serbia żadną miarą nie dąży do zmiany w swej polityce zewnętrznej.

Paryż, 21 czerwca. W Epernay nastąpiło spotkanie pospiesznego pociągu kolei wschodniej z pocztowym pociągiem idącym z Rheims. — Pięciu pasażerów i dwie osoby ze służby kolejowej zostało rannych.

Paryż. 21 czerwca. Obiega pogłoska, że rząd zamierza rozpisać wybory celem wznowienia trzeciej części rad generalnych. Wybory mają być rozpisane na 28 lipca.

Londyn, 21 czerwca. Fergusson miał mowę w Wandsforth, w której oświadczył, iż rząd ma pewne dane do przypuszczenia, że rok bieżący zakończy się równie spokojnie, jak się zaczął.

Londyn, 21 czerwca. *Daily Chronicle* donosi, że Niemcy i Szwajcarya wezwały króla Humberta na sędziego rozjemczego w sporze Niemiec z Szwajcaryą.

Rzym, 21 czerwca. *Pungolo* donosi, że Crispi przedłożyć ma parlamentowi układ, jaki rząd zawarł z Anglią, a dotyczący ochrony wybrzeży włoskich na wypadek wojny.

Kursa telegraficzne gazety wiedeńskiej.

dnia 21 czerwca 1889.	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	83	70
Zjednoczony dług w srebrze	83	90
Austryacka renta złota	109	80
5% austryacka renta (marcowa)	99	45
Akcye banku austro-węgierskiego	905	—
Akcye kredytowe	304	50
Londyn	119	05
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	46½
Dukaty austryackie	5	61
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	58	20

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz.*

Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

Rada nadzorcza

Towarzystwa ochrony Tatr polskich Stowarzyszenia zaregestrowanego z ograniczoną poręką w Krakowie

zaprasza Członków Towarzystwa na ogólne zgromadzenie, które się odbędzie dnia 6go lipca 1889 roku w Krakowie w sali posiedzeń Rady miejskiej celem uchwalenia wniosku o rozwiązanie Towarzystwa i likwidacyę jego majątku.

Na porządku dziennym:

1) Wybór przewodniczącego.

2) Wniosek Rady nadzorczej o rozwiązanie Towarzystwa i zwrot udziałów.

Początek o g. 4.

Członkowie mogą na zgromadzeniu być obecni osobiście lub przez pełnomocników. Pełnomocnikiem może być tylko członek Towarzystwa. Nikt nie może mieć więcej jak dwa pełnomocnictwa.

Z Rady nadzorczej

Prezes *Eustachy Sanguszko.* Sekretarz *Dr. Lesław Boroński.*

(1501 2-4)

Kraków, dnia 21/6.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Ruble papierowe za 100 rubli	122	75	124	—
Marki niemieckie za 100 mar.	57	75	58	75
20-to frankówka złota	9	44	9	54
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	104	25	106	—
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	96	—	97	50
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104	75	106	—
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	97	25	98	50
5% Obligi komunalne „ „ I Emis.	100	25	101	50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96	25	97	25
4% „ „ „ „ II Em.	93	75	94	75
4½% „ „ „ „	98	25	99	25
5% „ „ „ „	100	25	101	25
5% „ Banku hip. z prem. 10%	103	—	104	25
5% „ „ zwr. za 40 lat	100	—	101	—
5% „ Król. Pol. za rubli 100	96	—	97	—
4% „ likwidac. „ „ „ 100	87	—	88	50

Lwów, dnia 17/6.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	289	—	293	—
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	100	40	101	40
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	97	75	98	75
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	100	50	101	50
4½% „ „ „ „ za złr. 100	98	75	99	75
4% „ „ „ okr. 56 złr. 100	93	—	94	—
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	105	—	106	—
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100	50	101	50
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	96	50	97	50

Warszawa, dnia 18/6.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	98	—	98	30
4% Listy likwidacyjne za rubli 100	88	80	88	33
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	98	50	98	75
5% „ „ „ II Em. „ „ 100	95	75	96	—
5% „ „ „ III Em. „ „ 100	95	35	95	50
5% „ „ „ IV Em. „ „ 100	94	85	95	30

Wiedeń, dnia 18/6.

Obligi długu państwa

(bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Renta austr. papier. za złr. 100	83	50	83	70
5% „ „ srebrna za złr. 100	83	70	83	90
4% „ „ złota za złr. 100	109	30	109	50
5% „ „ papier. nowa za złr. 100	99	35	99	55
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	135	—	135	50
5% „ z r. 1860 na 500 złr. za 100	141	30	141	80
5% „ z r. 1860 na 100 złr. za 100	145	—	145	75
„ z r. 1864 bez % całe za 100	173	50	174	25
„ z r. 1864 bez % pół za 100	173	50	174	25

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą		żądają	
4% Renta złota za złr. 100	101	70	101	90
5% Renta papierowa za złr. 100	94	95	95	15
5% Obl. k. Ostb. z 1876 w zł. 100	112	60	113	40
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. „ 100	140	—	141	—
Pożyczka prem. węg. po 50 zł. „ 100	140	—	141	—
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ 100	127	25	127	50

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą		żądają	
5% Obl. ind. Galicyi za 100 m. k.	105	20	106	—
5% Obl. ind. Bukow. za 100 m. k.	104	40	104	80
5% Obl. ind. Siedm. za 100 m. k.	105	—	105	50
4% Obl. ind. Węgier za 100 złr.	105	—	105	50

Listy zastawne.

	płacą		żądają	
4½% Boden-Credit allgem. öst. za złr. 100	100	70	101	30
3% Boden-Credit allg. öst z pr. za złr. 100	109	25	109	75
5% Banku hip. gal. z 10% pr. za złr. 100	103	40	101	25
5% Banku hip. gal. 40-letnie za złr. 100	100	—	101	50
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare za złr. 100	100	50	101	50
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 złr. 100	93	90	—	—
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	98	75	99	—
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	98	—	98	50
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	100	25	—	—
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	101	60	102	20
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	100	50	102	—
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	113	—	113	—

Losy.

	płacą		żądają	
Budapest. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	8	35	8	80
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	184	—	184	50
Clary na 40 złr. m. k.	61	—	62	—
4% Tow. żegl. Dun. na 100 złr. w. a.	—	—	140	—
Krakowskie na 20 złr. w. a.	25	75	26	25
Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a.	19	40	19	75
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	18	—	18	50
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	12	25	12	75
Rudolfa na 10 złr. w. a.	19	50	20	—
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	—	—	38	—

Akcye bankowe.

Ostatnia dywid.		płacą		żądają	
6·—	Anglobank na 200 złr.	135	25	125	75
5·—	Bankverein Wiener na 100 złr.	106	—	106	50
13 —	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	301	75	302	25
18 —	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	311	75	312	25
21 —	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	290	—	292	—
30·—	Laenderbank na 200 złr.	229	75	230	25
39·80	Austro-węgierski na 600 złr.	900	—	902	—
12·—	Unionbank na 100 złr.	227	25	227	75

Akcye kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą		żądają	
16·87	Żegluga na Dunaju na 500 złr.	394	—	396	—
117·25	Ferdynanda Północn. na 1050 złr.	2628	—	2633	—
7·35	Karola Ludwika na 210 złr.	204	75	205	25
7·94	Koszycko-Bogumińskie na 200 złr.	156	—	157	—
13·40	Lwowsko-Czerniow. na 200 złr.	237	75	238	25
27 fr.	Staatseisenbahn na 200 złr.	239	—	239	40
1 fr.	Lombardy (Südbahn) na 200 złr.	121	25	122	—

Waluty.

	płacą		żądają	
Dukaty pełne ważne za sztukę	5	65	5	67
20-to Frankówki za sztukę	9	52	9	54
20-to Markówki za sztukę	11	71	11	73
Pół-Imperyały ros. pełne ważne za sztukę	9	75	9	77
Funty szterlingi za sztukę	11	96	11	98
Banknoty włoskie za sztukę	47	55	47	65
Ruble papierowe za 100 sztuk	121	75	122	25

MAGAZYN 1518 1 10

Br. BILEWSKICH

dawniej J. Czyńciel syn

w Krakowie

poleca w wielkim wyborze

Przybory do podróży

jak kufry drewniane, kuferki ręczne, torby, necessery, paski do pledów, pledy wełniane, poduszki gumowe kieszonkowe itp.

Płaszcze od prochu, także nieprzemakalne od deszczu, męskie i damsk. od złr. 3—40.

Parasole od deszczu i parasolki męz. od słońca.

Ręczniki ostre do wodnej kuracyi po cenach przystępnych.

Pierwsza krakowska Pracownia

GORSETÓW

P. F. BERGER

w Rynku głównym, na II piętrze, L. II, nad Szudmakiem,

poleca swoje wyroby znane z modnego i wygodnego fasonu i trwałych materyałów. Jako lekkie i trwałe uszenie polecam gorsety tiulowe i jedwabne. Redresseury, pasy dla pań i gorsety wzrost poprawiające. **Cena od 2.25 do 25 złr.** Obstalunki z prowincyi nakuteczniają się w jak najkrótszym czasie. 1502 1 4

Dla przejeżdżających przez Kraków

są do wynajęcia

2 pokoje umeblowane

na II piętrze, w jednej z głównych ulic miasta. Wiadomość **w centralnem biurze wynajmu mieszkań Władysława Grabowskiego** w Krakowie, w pałacu L. 7. przy ulicy Wiślnej. 1505 1 3

DOM

przy ulicy Długiej, oraz **3 fiakierki** (9 pojazdów) z konsensem **do sprzedania.** 1515 1 2

Wiadomość w Admin. „N. Reformy".

Dom o 6 pokojach

jest do wydzierżawienia w Krzyszkowicach, mila za Mogiłanami, **na letnie mieszkanie,** za 60 złr. — Wiadomości udzieli karbowy na miejscu. 1523 1 3

Majątek

obejmujący 436 morgów, przy kolei i gościńcu, podzielony na 4 korpusy tabularne, a mianowicie: pierwszy obejmuje 232 morgów, w tem 140 m. roli, reszta łąki, chmielarnia i ogrody, dom duży murowany i budynki bardzo dobre. Drugi 36 m. lasu i ogrodów, z młynem murowanym, amerykańskim i budynkami, przynoszący rocznie około 3000 złr. Trzeci 56 m. lasu i czwarty 110 m. lasu i łąk, **jest do sprzedania** razem lub pojedynczemi korpusami, **z wykluczeniem pośrednictwa.**

Zgłoszenia pod adresem: **A. Z.** poste rest. **Rawa Ruska.** (Centralne Biuro ogłoszeń we Lwowie). 1521 1 4

Willa Modrzejów

w Zakopanem

jest do wynajęcia na bieżący sezon.

Bliższa wiadomość: Gustaw Zinaler, ulica Garncarska, L. 6. 1526 1

Potrzebny leśniczy

uzdolniony, biegły zarazem w pełnieniu obowiązków przeleśnego obszaru dworskiego i w rachunkowości. — Zgłoszenia wraz z podaniem odpisu świadectw do **Zarządu dóbr Dżomla** pr. Sądowa Wisznia. 1525 1 2

Nieuwzględnione zostają bez odpowiedzi.

Niskiej ceny wartościowej.

Posiadłość Poręba Mała

6 kilomtr. od Nowego Sącza oddalona, rentujące się gospodarstwo mleczne, obejmująca 106 mrg. gruntu ornego 4 mrg. 551□° łąk, 813□° ogrodu (120 drzew wybornych), 19 mrg. jodłowego lasu, 14 budynkami mieszkalnemi i gospodarczemi, w jednym kompleksie, wraz z prawem propinacyi i inwentarzem, lub bez tego, jest każdego czasu z wolnej ręki **do sprzedania.**

Czwarta część ceny kupna może pozostać przy gruncie. Bliższej wiadomości udzieli Wny **Göttmann,** c. k. major emeryt., **w Starym Sączu.** 1508 2 3

Potrzebne są zaraz zdolne

Panny do krawieczyzny

do **Magazynu** 1506 2 3

Mme Anny, ul. Szewska, 21.

Na czas wakacyj poszukuje się

Francuzki

do konwersacyi z panienkami. 1496 3 3

Adres: **W. Denkerowa, Leżajsk.**

Bony, Francuzki,

w średnim wieku, **poszukuje się.**

Zgłoszenia adresować do **Zarządu dóbr w Zalesiu** p. Rzeszów. 1492 3 3

Zuckmantel

na Szląsku austryackim

Zakład wodoleczniczy i Sanatorium

pod dyrekcyą

Dra SCHWEINBURG

Iszy asystent dawniejszy Prof. Dra Winternitza w Wiedniu.

Hydropatia, Elektryczność, Apparell à suspension Dra Charcota i aparat Dra Weigerta.

Prospekta gratis. 1399 6 20

Potrzebna jest na wieś

Bona, Niemka,

do dwóch chłopczyków, również do wyręczenia pani domu w gospodarstwie.

Zgłoszenia do **właściciela Dąbrówki Morskiej** poczta Uście Solne. 1499 3 4

Maryan Niwicki

c. k. ekspedytor pocztowy i telegrafista, mogący samoistnie urząd prowadzić, posiadający kaucyę, poszukuje posady od 1 lipca przy jakimkolwiek urzędzie pocztowym.

Adres: **Sucha, Galicya.** 1478 4 5



Z powodu święta Piotra i Pawła

odchodzą

pociągi spacerowe

po zniżonej blisko o połowę cenie jazdy,

Z Krakowa do Wiednia, następnie do **Gracu, Fiumy, Wenecyi.**

Ceny tam i z powrotem:

Z Krakowa do	***Wiednia***	II klasa złr. 15.20.	III klasa złr. 10.
„ „	***Gracu***	II klasa złr. 24.—.	III klasa złr. 16.
„ „	***Fiumy***	II klasa złr. 35.20.	III klasa złr. 24
„ „	***Tryestu***	II klasa złr. 35.30.	III klasa złk. 24.
„ „	***Wenecyi***	II klasa złr. 38.20 i fr. 18.25.	III klasa złr. 26 i fr. 11.20.

Odjazd do Wiednia **28 czerwca o godz. 3 min. 5 popołudnia,** przyjazd do Wiednia **29 czerwca o godz. 6 min. 6 rano.** — Udający się do **Gracu, Fiumy, Tryestu i Wenecyi** mogą 3 dni naprzód, tj. 25, 26 i 27, bilet nabyć, aby mogli 28 czerwca o godz. 8 m. 30 wieczór z odchodzącego pociągu oddzielnego z dworca południowego korzystać.

Bliższe szczegóły plakatami i programami, które na dworcach kolejowych otrzymać można.

G. Schroekl's Wwe.,

1516 1 **I. koncessyonowane Biuro podróży w Wiedniu.**

Główny skład Różańców, Medalików i t. p. towarów religijnych.

Karty do gry. — Wyroby tokarskie. — Szczotki i Grzebienie.

ANDRZEJ SCHULTZ

w Krakowie, Rynek, L. 32.

Skład towarów kolonialnych i norymbergskich

wielki wybór paciorków i korali szklannych.

Guzików, Jedwabiu, Nici, Bawełny i innych potrzeb do szycia i haftu.

Przybory do robienia kwiatów.

Liście papierowe i batystowe, papiery kolorowe i bibułki w najlepszych gatunkach.

Igły, Nożyczki, Scyzoryki, Noże i Brzytwy angielskie.

Papiery i Płótno introligatorskie.

Wszelkie przybory piśmienne i rysunkowe.

Złoto do robót pozłotniczych. 1432 5 6

Zamiejscowe obstalunki natychmiast załatwia.

Skład fabryczny kołków do obuwia, narzędzi i potrzeb szewskich.

Handel założony 1774 roku.



Administracya

WAPIENNIKA

i kamieniołomów miejskich

w Podgórzu

sprzedaje

wapno skaliste i gaszone, kamień budowlany, brukowy i szuter.

Zamówienia przyjmuje:

Kasa miejska w Podgórzu,

Zarząd przy Wapienniku i

Filia ze składem, Kraków, Groble, 7.

23 47 50 *Dyrekcya.*

WIELKI SKŁAD

DAWIDA BUCHNERA

w Krakowie, Stradom, Nr. 23,

poleca swój bogato zaopatrzony skład towarów bławatnych, materyj jedwabnych czarnych i kolorowych, aksamitów lyońskich, kaszmirów czarnych zagranicznych, dywanów angielskich, koców sławuckich, płócien rumburskich, oraz **najnowszych materyj kretonowych i zefirowych na suknie damskie** i sprzedaje takowe

po cenach fabrycznych częściowo i hurtownie.

Polecając się łaskawym względom Szanownej Publiczności nadmieniam, że próbki posyłam na żądanie opłatnie i darmo.

Zostaję z szacunkiem

1182 14 20 ***Dawid Buchner.***



Premiowane na wystawach powszechnych: w Londynie 1862, w Paryżu 1867, w Wiedniu 1873, w Paryżu 1878.

Fortepiany na raty

dla Wiednia i prowincyi,

koncertowe, salonowe, krótkie, oraz **pianina** z fabryki głośnej na świecie firmy eksportowej **Gottfr. Cramer, Wilh. Mayer w Wiedniu,** od 380 złr., 400, 450, 500, 550, 600 do 650 złr. Fortepiany z innych fabryk od 280 złr. do 350 złr. Pianina od 350 złr. do 600 złr.

Skład fortepianów i wypożyczalnia: A. Thierfelder,

Wien, VII, Burggasse 71. 79 25 0

Północna Ameryka.



Do **WINNIPEG w Manitoba** i do innych miejsc **Canady,** jak również do **Zachodnich Stanów** prowadzi **najkrótsza i najtańsza** droga przez **Quebec.**

Ceny jazdy z Hamburga

do **Quebec & Montreal**	marek	**98.—**	do **Winnipeg**	marek	**148.30**
do **Chicago**	„	**146.20**	do **Regina** N. W. T.	„	**175.60**
do **St. Paul,** Minnesota	„	**161.—**	do **San Francisco**	„	**307.60**

Osoby, zamyślające podróżować, zawiadamia się w ich własnym interesie, aby udawały się wprost do

Canadische Postdampfschiffs-Gesellschaft

Allan Brothers & Co.

19, James Street, LIVERPOOL.

albo do ich zastępstwa **Spiro & Co.**

concessionirte Schiffs-Expedienten

383 18 26 **8, Deichthorstrasse, HAMBURG.**

Zarząd

KAMIENIOŁOMÓW

i pierwszej krajowej parowej fabryki

WAPNA

założonej w r. 1872, firmy

LIBAN i EHRENPREIS w Podgórzu

przypomina się P. T. Odbiorcom swojemi wyrobami

wapna i miału

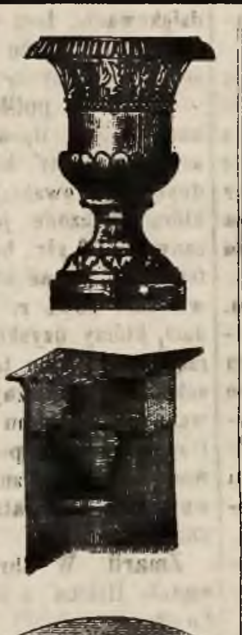
nadmieniając jednocześnie, że **zniżył znacznie cenę kamienia:**

budowlanego, brukowego, jakoteż i szutru na r. 1889

które dostawiać będzie ze swych własnych obfitych skał podgórskich.

Zamówienia przyjmuje: 1519 1 0

Zarząd kamieniołomów i fabryki wapna firmy „Liban i Ehrenpreis" w Podgórzu.



Pierwsza Galicyjska

FABRYKA WYROBÓW BETONOWYCH.

Biuro i skład wszech potrzeb technicznych.

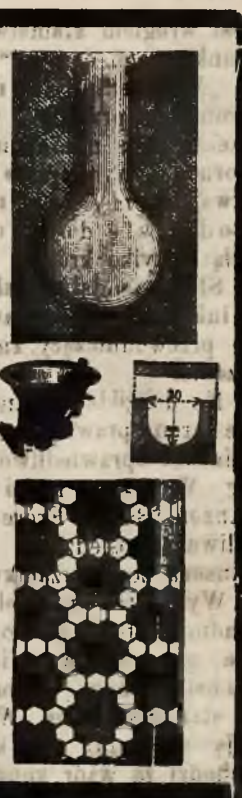
Wyrabia: **płyty cementowe, krążki studzienne** własnego systemu, **muszle** pod rynny **nagrobki, schody, rury i rynny betonowe** do kanałów, **kanały** wszelkich wymiarów, **słupy graniczne,** kilometrowe i hektometrowe i t. d., wszystko, co z kamienia dotąd używane, lecz blisko o połowę tańsze a trwalsze, niż z piaskowca.

Ma na składzie: **cement, wapno hydrauliczne, papę, dachówki, łupek, rury steingutowe, posadzki marmurowe, steingutowe, klosety, pisoiry, zamknięcia hermetyczne, zlewy, maty trzcinowe, materyały przeciw wilgoci** i t. d.

Wykonywa **plany, kosztorysy** i wszelkie **roboty budowlane,** tak w miejscu, jak i na prowincyi.

M. ZIELENIEWSKI, inżynier, Kraków,

ulica św. Marka, L. 31. 1446 2 0



KUTRZEBA & MURCZYŃSKI

Handel papieru, skład obić i introligatornia

w Krakowie

polecają rozmaite gatunki papierów, przyborów szkolnych i kancelaryjnych

Papier listowy ozdobny i gładki i oryginalny francuski i angielski w kasetach i paczkach.

Papier rysunkowy w rolach biały i tonowy na metry.

Pióra, ołówki, kredki, bloki, teczki i pamiętniki.

Wzory rysunkowe angielskie i francuskie.

Wielki wybór albumów na fotografie.

Regestra gospodarcze i księgi handlowe

oraz wykonywamy **ozdobne adresy, dyplomy, albumy i teczki.**

Bilety wizytowe litografowane i drukowane. 1425 2 0

Wielka międzynarodowa Wystawa.

Odznaczone:

dyplomem w Brukseli w roku 1888.

dyplomem Towarz. Societé hygienique } **w Paryżu 1889.**

dyplomem Towarz. Societé medicin }

dla Mężczyzn

wynalazek sensacyjny!

C. k. upr. elektro-metaliczna płyta Dra Borsodi'ego, wypróbowana i odznaczona,

usuwa osłabienie. — Przyrząd nadzwyczaj zmyślny, a użycie bardzo pojedyncze. Samo niespostrzeżone noszenie płyty tej na ciele wystarcza do osiągnięcia skutku.

Atelier für k. k. pr. electro-metallische Platten (Patent Dr Borsodi).

Wien, I., Weihburggasse, 9.

Szczegółowe broszury na żądanie. 1451 2 0

LODOWNIE



z wyjmowanemi skrzynkami na lód i takiemiż zbiornikami wody, skonstruowane przez

Inż. Juliusza Unger,

Niederlagen in Wien:

Fünfhaus: Braugasse 4. Osterr. Eiswerke, I. Teinfaltstrasse 3.

Jedynie mój sposób budowy umożliwia **czyste i bezwonne** utrzymanie lodowni. 887 10 10

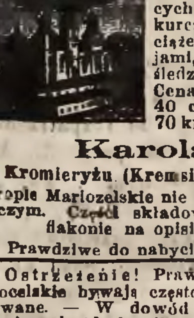
Agenci wyłączeni.

Maryocelskie

Krople żołądkowe.

Środek znakomicie działający na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.

Marka ochronna.



Niezrównany przy braku apetytu, słabości żołądka, cuchnącym oddechu, wzdęciach, kwaśnych odbijaniach, kolkach, katarach żołądkowych, zgagach, tworzeniu się piasku moczowego i kamykach w pęcherzu, przy zbytecznej produkcyi flegmy, żółtaczce, obmierzłości i womitach, przy pochodzących z żołądka bólach głowy, kurczach lub zatwardzeniach, przeciążeniu żołądka potrawami i napojami, przy robakach, cierpieniach śledziony, wątroby i hemorojdach. Cena flakoniku wraz z przepisem 40 centów austr. podwójnego 70 kr. Główny skład u aptekarza

Karola Brady

w Kromieryżu (Kremsier) na Morawie w Austryi.

Krople Mariozelskie nie są żadnym środkiem tajemniczym. Części składowe tychże są przy każdem flakonie na opisie użycia, wymienione.

Prawdziwe do nabycia wewszystkich Aptekach.

Ostrzeżenie! Prawdziwe krople żołądkowe maryocelskie bywają częstokrotnie fałszowane i naśladowane. — W dowód prawdziwości tych kropli powinna każda butelka obwiniętą być w opakowanie czerwone, zaopatrzone powyżej oznaczonym znakiem ochronnym a przy każdem flakonie znajdować się powinien przepis używania kropli, z wzmianką, że drukowany jest w drukarni H. Guska w Kromieryżu (Kremsier.)

Prawdziwe do nabycia **w Krakowie** w aptekach pp. W. Redyka, F. Gralewskiego, P. Krokiewicza, L. Rosnera, F. Sobierajskiego, E. Stockmara, J. Traneczyńskiego spadkob., K. Wiszniewskiego; **w Andrychowie** w apt. A. Mirronowicza; **w Biały** w apt. E. Kélera i J. Kolassa; **w Bochni** w apt. M. Gatty; **w Brzesku** w apt. W. uaJoszka; **w Chrzanowie** w apt. Sporysza; **w Ciężkowicach** w aptece Franc. Ks. Zopoth; **w Dobczycach** w apt. J. Bilińskiego; **w Grybowie** w apt. K. ulszyckiego; **w Kamionce Strumiłowej** w apt. K. Piepesa; **w Kentach** w apt. E. Sokalskiego; **w Lipniku** w apt. A. Fuchsa; **w Limanowy** w apt. W. A. Zubrzycki; **w Myślenicach** w apt. W. Gumińskiego; **w Niepołomicach** w apt. J. Tichy; **w Pilźnie** w apt. Z. Czajki; **w Radomyślu** w apt. Masłowskiego; **w Rozwadowie** w aptece Winc. Gabowskiego; **w Starym Sączu** w apt. Matusińskiego; **w Nowym Sączu** w apt. Jakubowskiego i W. Filipki; **w Suchy** w aptece K. Czernickiego; **w Szczucicie** w aptece Masłowskiego; — **w Szczurowy** w aptece W. Heinza; **w Tarnowie** w apt. W. L. Chodackiego, E. R. ka, M Adlera (apteka pod aniołkiem) i J. Sokalskiego; **w Wieliczce** w apt. B. Mieczyński; **w Wojniczu** w apt. Nodzyńskiego; **w Wilamowicach** w apt. F. Schneydera; **w Zakliczynie** w apt. Kromkay; **w Zakopanem** w apt. Ferd. Tabeau; **w Zaleszczykach** w apt. J. Kajetanowicza; **w Żywcu** w aptece Graffa i Herdliczki. 500 17 52

Ekspedytorka pocztowa

egzaminowana, rutynowana, poszukuje umieszczenia. Łaskawe zgłoszenia pod **A. S. 1500** do Admin. „N. Reformy".



Ludwik Halski

handel żelazny

Kraków, Sukiennice, L. 21, 22,

poleca

ławki i stołki ogrodowe

kute, wyrobu własnego,

klozety torfowe ubezwaniaj.

pokojowe, patentowane, odznaczone na wystawie higienicznej we Lwowie.

Torf w proszku, ubezwaniający środek higieniczny, nieoceniony w każdym domu.

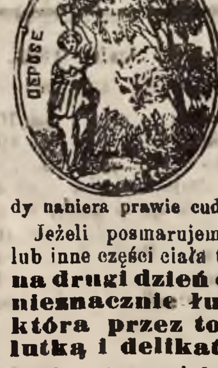
Filtry do czyszczenia złej i nieczystej wody, tym sposobem zabezpieczające od wielu chorób.

Kuchenki naftowe, maszynki spirytusowe w wielkim wyborze. 1323 8 15

Cenniki posyłam na żądanie.

Dra Fr. LENGIELA

Balsam brzozowy.



Jak sam sok roślinny, płynący z brzozy, jeżeli pień przebijemy, znanym jest od niepamiętu. czasów, jako najlepszy środek upiększający; jeżeli jednak sok ten wedle przepisu wynalazcy zostanie przyrządzonym w drodze chemicznej na balsam, wtedy nabiera prawie cudownego skutku.

Jeżeli posmarujemy wieczorem twarz lub inne części ciała tym sokiem, **to już na drugi dzień odpada prawie nieznacznie łupież ze skóry, która przez to staje się białutką i delikatną.** 120 11 0

Balsam ten wygładza zmarszczki i blizny z ospy pozostałe na twarzy i nadaje jej młodocianą barwę; cerze przywraca białość, delikatność i świeżość, usuwa w bardzo krótkim czasie piegi, plamy wątrobiane, czerwoność nosa, pryszczki i wszelkie inne nieczystości cery. Cena słoika z opisem użycia złr. 1·50.

Nabyć można w Krakowie w aptece W. Redyka.

W Krzeszowicach

plac pod budowę z składem murowanym, w pobliżu Rynku i gościńca do Krakowa, **do sprzedania.**

Wiadomość u naczelnika gminy p. **Kantorka.** 1500 2 3

Nauczycielki, Guwernantki i Bony

Francuzki

poszukują umieszczenia stałego lub na wakacye. Bliższe szczegóły w **Biurze Stowarzyszenia Nauczycielek,** Kraków, ul. Franciszkańska, 1. 1443 4 4

Nauczyciel

życzy sobie przyjąć obowiązek do jednego lub dwóch chłopców przez czas wakacyjny.

Wiadomość u Wgo Prof. T. Klimondy, ul. Floryańska, L. 35. II piętro, Kraków. 1464 3 4

Osoba młoda

znająca się na gospodarstwie, życzy sobie przyjąć miejsce za gospodynię u księdza.

Osoby interesowane raczą swe adresa przesłać pod **A. B. 1480** poste rest. **Kraków.** 1480 3 3

Rządca kawaler, w sile wieku, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami, poszukuje od 1 lipca b. r. wskutek nagłej zmiany w majątku, w którym zarządzał, posady w większym majątku. W razie potrzeby złoży stosowną kaucyę. Łaskawe zgłoszenia pod adresem: **R. P.** poste restante **Dąbrowa.** 1490 2 3

Dom zajezdny

w Krakowie

wraz z **restauracyą i sklepem korzennym,** oraz z całem urządzeniem jest od 1 lipca **do wydzierżawienia.**

Wiadomość w Admin. „N. Reformy" za nadesłaniem marki na 10 centów. 1503 3 3

Filets-front

we wszystkich odcieniach,

épingles invisibles, szpilki i grzebyczki szyldkretowe i z imitacyi, grzebienie, szczotki, szczoteczki, necessairy i torby podróżne, hamaki, parasole i parasolki

poleca w największym wyborze

Wilhelm Fenz

w Krakowie. 1279 3 0

Ekspedytor pocztowy

z kilkoletnią praktyką, zdolny do samoistnego prowadzenia urzędu, poszukuje posady pod adresem: **c. k. Urząd pocztowy w Miejscu.**

Mieszkanie na parterze

składające się z 5 pokoi, przedpokoju i kuchni, **przy ulicy św. Marka,** każdej chwili **do wynajęcia.**

Wiadomość w Admin. „N. Reformy", lub u stróża, L. 9. 1468 3 4

Willa

jednopiętrowa, z ogródkiem kwiatowym, w pobliżu plantacyj, z ładnym widokiem, wolna od podatku, jest **do sprzedania.**

Wiadomość przy ulicy Sławkowskiej. L. 21, u stróża. 1477 3 4

Do wynajęcia zaraz

frontowe mieszkanie, 2 lub 3 pokoje z kuchnią lub przedpokojem. Pokoje pojedyncze mogą być umeblowane.

Od 1 października

2 do 8 pokoi z kuchnią, na II piętrze, przy ulicy Grodzkiej, L. 39. Wiadomość na miejscu.

Ceny najumiarkowańsze. 1'89 2 3

Willa parterowa

z placem frontowym pod budowę, przy ulicy Smoleńsk za Rudawą, jest z wolnej ręki **do sprzedania.**

Bliższej wiadomości udzieli Administracya „N. Reformy". 1469 3 6

2000 złr. kapitału

ktoby chciał umieścić na drugą hipotekę po Kasie Oszczędności na realności większej, położonej na przedmieściu Krakowa, raczy podać łaskawie swój adres do Admin „N. Reformy".

---

30 kilka mórg wikla

trzechletniego, pięknego, na pniu, nad Wisłoką, które w kierunku ku Wiśle z łatwością spławionem być może, ma **dwór Przeczycz** poczta Brzostek **do sprzedania.**

Zgłoszenia do właściciela. 1498 2 3

Albumy

wyroby z bronzu i skóry, majoliki, portmonetki i przybory do podróży

poleca 1512 1 0

MAGAZYN

Au Bon Marché

FILIPA EILE

w Krakowie, ulica Grodzka, L. 6.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.